

Pracownik

CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr.
 „w m-m 1 tam, str. 6 tam, w tekście
 40 gr., nekrologi 25 gr., awg. 15 gr.
 strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wy-
 ras, dla poszukujących pracy 10 gr.,
 najmniejsza ogłoszenie 120 gr., dla
 nieobecnych 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe
 o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagrańca-
 na i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
 Ceny ogłoszeń śledczych są o 25 procent
 droższe.
 Za 1 w. mm. w 1 kolumnie szer. 70 mm. (strona
 5 kolumn) w wydaniu prowizyjnym 75 p.
 Za termin druku i treść ogłoszeń
 administracja nie odpowiada. P. K. O.
 Nr. 68008.

Rok XII Nr. 143

Łódź, sobota 23 maja 1936 r.

Studenci politechniki obejmą służbę w lwowskiej gazowni i elektrowni

Strajk pracowników miejskich ma przebieg spokojny

LWÓW, 23 maja. Wczoraj przyjęta została przez wojewodę lwowskiego Belinego Przemysłowego delegacja strajkujących w osobach członków prezydium Zw. pracowników gminnych oraz komitetu strajkowego. Wojewoda odczytał dotyczące przepisy ustawy, mówiące o karze do pięciu lat więzienia za działania na szkodę w instytucji użyteczności publicznej, zwracając delegacji uwagę, że urząd wojewódzki zobowiązany jest dbać o utrzymanie ładu i normalnego trybu życia w mieście. Delegacja udała się następnie do okr. inspektoratu pracy celem przedstawienia postulatów strajkujących.

Wśród studentów na politechnice dokonano werbunku ochotników do obsługi elektrowni i gazowni. Zgłaszającym się obiecano podwójny zarobek dzienny. Do zapalenia latarni gazowych na ulicach użyłi zostali woźni instytucji rządowych, którzy, jak wiadomo, przeszli w

swoim czasie odpowiednie przeszkolenie. Przygodnym latarnikom, wykonyującym swoje czynności dość niezgrabnie, towarzyszą prócz posterunkowych tummy gapiów, wypowiadających głośno swoje uwagi i sprzeczności wśród głośniego śmiechu. Przedstawienia w teatrze również nie odbędą się.

BUDŻET MIASTA NIE POZWALA...

Odpowiedź na odezwę prezydium m. Lwowa.

W odpowiedzi na stanowisko zarządu miasta wobec strajkujących przedstawiciele Związku pracowników gminnych poda li prasie następujące uzasadnienie proklamowania strajku: „Uderza nas — czytamy — przede wszystkim w oświadczeniu prezydium miasta ustęp maksymalizm żądań i nieustępliwość pracowników rzucą znamiennie światło na ich intencje” — a więc mialuczo, a zostaniemy pasowani na wywrotowców, którzy szczególnie ostatnio są bardzo w modzie. Stwierdzić trzeba jak najuroczyściej, że właśnie prezydium miasta nie rozpoczęło z nami żadnej dyskusji. Była tylko jedna odpowiedź: „Budżet miasta nie pozwala... albo... nie można te

go wprowadzić w życie przed wejściem w życie nowej ustawy samorządowej. Prawdą jest, że żądania pracowników gminnych we Lwowie zmierzają w kierunku odzyskania tego co stracili za czasów rządów p. Drojanowskiego. Prawdą jest również, że o pragmatykę walczymy od lat 30-tu. Żądanie stworzenia pewnej stałej liczby pracowników miejskich ma na celu zapobieżenie zatrudniania i wyzyskiwania pracowników niekwalifikowanych. Ten stan rzeczy można u nas już zaobserwować. N. p. chłopcy zajęci przy zwrotnicach używani są też jako konduktorzy z płacą 2 zł. dziennie. Są już nawet kontrolerzy tramwajowi z płacą 160 zł. miesięcznie. A teraz sprawa funduszu emerytalnego. Kto zrujnował ten fundusz? Kto posyłał na emeryturę młodych ludzi? Doszło do tego że prawie każdy robotnik ma na swoim utrzymaniu emeryta. Albo jaka sprawa awansów. Awans indywidualny daje pole do popisu protekcjom. Ostatecznie awansowałyby tylko ci którzy byłiby „ładni dla dyrekcji”. Awans powinien być zatem automatyczny. P. Prezydent mówi, że nie uważa strajku za ekonomiczny. A jakież są to żądania, jak nie ekonomiczne?”

Strajk robotników sezonowych wyznaczony na wtorek?

ŁÓDŹ, dnia 23 maja. W związku z nieporozumieniem jakie powstało między Funduszem Pracy a Związkiem Zawodowców na tle uprawnień tych ostatnich, dowiadujemy się, iż na wtorek przyszłego tygodnia proklamowany ma być strajk na wszystkich robotach, na których zatrudnieni są robotnicy sezonowi.

Konferencja ta odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano.

Dwa strajki okupacyjne

Łódź, dnia 23 maja. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w Zgierzu wybuchły dwa strajki, na tle niehonorowania umowy zbiorowej, oraz w tkalni Praszki, na tle wypowiedzenia pracy robotnikom. Zawiadomiony o strajkach inspektor 15 Obwodu Inspekcji Pracy wyznaczyl konferencję w celu zlikwidowania obu zatargów w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Kara pomogła. P. Bornstein zaprasza robotników

ŁÓDŹ, dnia 23 maja — Przed kilku dniami donosiliśmy o zatargu w firmie Bornstein (Wólczajska 51) której właścicielka została ukarana przez referat karny Inspekcji Pracy. Obecnie dowiadujemy się iż Bornsteinowa zwróciła się do wszystkich Związków Zawodowych oraz do Inspekcji Pracy o odbycie wspólnej konferencji, celem ustalenia i uzgodnienia warunków pracy i pracy robotników.

Strajki okupacyjne

Łódź, dn. 23 maja. W dniu dzisiejszym o godz. 12 w 13 Obwodzie Inspekcji Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku okupacyjnego w firmie Jarscha, który już trwa kilka dni. Łódź, dnia 23 maja. W dniu wczorajszym w 13 Obwodzie Inspekcji Pracy odbyła się kilkugodzinna konferencja w sprawie zatargu i strajku okupacyjnego w firmie Rassalski trwającego już od kilku tygodni. Konferencja nie dała rezultatu.

Powitanie synów Mussoliniego



Mussolini (od lewej) z synami Vittorio i Bruno, którzy powrócili z Abisynji na meczu piłki nożnej Włochy — Austrija.

Popłoch w Jerozolimie.



Grupa uciekających rodzin żydowskich podczas zaburzeń arabskich w Jerozolimie

Wybuch bomby na posterunku policji. Samoloty brytyjskie patrolują góry.

LONDYN, 23.5. Reuter donosi z Jerozolimy, że samoloty brytyjskie współdziałają z policją w ściganiu uczestników napadów, którzy kryją się w górach. Wczoraj w południe rzucono bombę na posterunek policji w Jaffie, na szczęście jednak

nikt nie został ranny. W składach towarzystwa Vacuum Oil Company w Haifie wybuchł z przyczyn niewyjaśnionych pożar, który jednak szybko ugaszono. Usiłowania zorganizowania manifestacji w Jaffie i Naplus udaremniiono.

NA ŻYCIE BADOGLIO... Formuła przysięgi w Abisynji.

Addis- Abeba 23.5. Reuter donosi, że formuła przysięgi, składanej przez tubylców w postępowaniu sądowym t. zw. „Na rogu ulicy” która brzmiała dawniej „na życie Haile Selassie” brzmieć będzie „odtąd

„na życie Badoglio”. Jak wiadomo, Abisynjczycy często rozstrzygają swoje spory wprost na ulicy, wzywając imienia cesarza, jako gwaranta prawdziwości swych twierdzeń.

TRAGICZNY WYPADEK NA STRZELNICY. Kula w sercu ucznia

WARSZAWA, 23.5. Przy ul. Karolkowej 14, na strzelnicy Związku Strzeleckiego (oddział Czyste) skutek braku sygnałizacyjnych zabezpieczeń ochronnych w postaci gwizdków, lub dzwoneczków zawiadających o skryciu się obsługi tarczy, a przez to umożliwieniu bezpiecznego ostrzału, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Jeden z ćwiczących, 13-letni Mikołaj Bandera, wystrzelił z rewolweru małokali-

browego z odległości 25 mtr. do tarczy. Kula trafiła obsługującego tarczę 12-letniego Stefana Świerzyńskiego, ucznia 4 oddziału miejskiej szkoły powszechnej. Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę postrzałową czaszki. Po nałożeniu opatrunku Świerzyńskiego go, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Po tragicznym wypadku, strzelnicę zamknięto.

LWÓW, 23.5. Wczoraj około godz. 8 wieczorem przy ul. Zamkniętej w Zamarynowie, wydarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 14-letniego Stanisława Kochanka, zamieszkałego przy tej samej ulicy.

Wieczorem przed furką rzeczywistości przy ul. Zamkniętej 17 zabawiał się kilku chłopców, z których jeden 12-letni Leonard Budziński, w pewnej chwili wyniósł z domu rewolwer, stanowiący własność jego ojca i pokazywał go towarzyszom zabawy. Nagle Budziński spowodował wystrzał, a kula ugodziła w serce 14-letniego Stanisława Kochanka. Ciężko rannego chłopca przeniesiono do mieszkania, gdzie w kilka minut później nieszczęśliwy zakończył życie. Straszny ten wypadek wywołał w całej dzielnicy wstrząsające wrażenie.

Dolar 5.29

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5,29, funty angielskie po 26,38. Dolar złoty 8,914.

JUTRO ROZPOCZNIEMY DRUK
 nowej pełnej humoru powieści
WITOLDA POPRZĘCKIEGO p. t.
NA URLOPIE
 której akcja toczy się w „letniej stolicy Polski”.

Aresztowanie czarnogieldziarza za handel złotymi rublami.

CZĘSTOCHOWA, 23. 5. — Ostatnie zarządzenia dewizowe przekreśliły wszelkiego rodzaju transakcje i operacje walutowe na t. zw. czarnej giełdzie w Częstochowie. Niestosujący się do wydanych zarządzeń w tym względzie ścigani są przez organa policyjne z całą surowością. Ostatnio na terenie naszego miasta z tych właśnie powodów spotkała wielka

nieprzyjemność Szmula Wołkowicza, zamieszkałego przy ul. Najsw. Marii Panny Nr. 7. Oto zatrzymany on został na dworcu kolejowym, jako podejrzany o handel obcą walutą. Przy Wołkowiczu znaleziono większą ilość rubli rosyjskich w zjocie. Decyzją sądziego śledczego Wołkowicz osadzony został w więzieniu.

KINO **OŚCZYSTNI 2 DNI!**
"PALACE" **CHARLIE**
CHAPLIN „Dzisiejsze czasy”
 Dziś o g. 12, 2 i 4
3 PORANKI Ceny miejsc po **54gr.** Na wieczorowe seanse ceny od **80gr.**
 UWAGA: Film „Dzisiejsze Czasy” nie ukaże się w żadnym innym kinie w Łodzi, w b. sezonie.

Dwie ofiary tramwajów.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 23 maja. W dniu wczorajszym, około godziny 10 wieczorem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Czerwonej podczas wyskakowania z tramwaju upadł, odnosząc okaleczenia głowy 38-letni Jan Olszewski, robotnik, zamieszkały przy ul. Łagiewnickiej 14. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził ciężkie uszkodzenia ciała i przewiózł poszkodowanego do szpitala.

— Przy zbiegu ulic Pomorskiej i Pijludskiego najechany przez tramwaj odniosł ogólne, lekkie obrażenia ciała 24-letni Hercke Steinhauser, zamieszkały przy ulicy Południowej 39.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 5 rano przy zbiegu ulic Wólczajskiej i Skrzywana pogryziona przez psa odniosła okaleczenia obu nóg 23-letnia Zofia Kuchańska, niewiadomego miejsca zamieszkania.

— Na ulicy Lutomińskiej usiłowała pozabawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 27-letnia Stanisława Kwaśniewska, niewiadomego miejsca zamieszkania.

ŻYCIE ZGIERZA.

Powołanie rady obywatelskiej

Uczczenie pamięci Marsz. Piłsudskiego.

W środę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta M. Jankowskiego posiedzenie miejscowego Komitetu Obywatelskiego obojdu dnia 12 maja na którym zgodnie z poleceniem Głównego Komitetu Uczczenia Pamięci J. Piłsudskiego powołano do życia t. zw. Radę Obywatelską Uczczenia Pamięci Wodza, organizację już stałą, która zajmie się uzgodnieniem i urzędowaniem liczących projektów lokalnych instytucji czy organizacji uczczenia pamięci Marszałka.

Swego czasu donosiliśmy że Rada Pedagogiczna i młodzież szkoły pow. Nr. 4 uchwały ofiarować na budowę pomnika Marszałka w Zgierzu zł. 150. Związek Nauczycielstwa Polskiego Ognisko w Zgierzu również uchwał ofiarować 300 zł. na budowę szkoły — pomnika ku uczczeniu Marszałka, Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego powzięła również decyzję budowy domu strzeleckiego — pomnika w Zgierzu, poświęconego pamięci Wodza i plan swój już realizuje.

Te wszystkie uchwały i projekty ku uczczeniu pamięci Marszałka uzgodni i przeprowadzi właśnie powołana Rada Obywatelska, która dla wydajniejszej pracy podzielona zostanie na sekcje organizacyjną i finansową.

Prezydent zaproponował następujący skład osobowy rady prezes p. dyr. Cezak sekr. p. Pokrant, skarbnik p. Niepokój, oraz jako członkowie prezydent miasta, prezesi Zw. Legjonistów, POW Zw. Strzeleckiego, Federacji ZOO, przedstawicielei duchowieństwa, Ochot. Straży Pożarnej, przedstawicielei przemysłu, rzemiosła i kupiectwa, przyczem sekretarz będzie jedno cześnie kierownikiem sekcji organizacyjnej zaś skarbnik — finansowej.

Dyr. Cezak zrzekł się zaszczytnego stanowiska proponując dyr. „Boruty” p. Pia seckiego co zebrani zaakceptowali, domagając się jednak pozostania p. dyr. Cezaka na stanowisku wiceprezesa. Na tem zebranie zakończono.

WYSTAWA PRZYRODNICZA

W dniach od 20 do 28 bm odbywać się będzie w szkole powszechnej N. 1, przy ul. Łęczyckiej „Wystawa Przyrodnicza” na której, prócz bogatych kolekcji

Przejazd 2. Pocz. o godz. 12

Kino-Teatr Dzisiaj i dni następných! Tragiczna miłość oficera angielskiego do żony przyjaciela w filmie p. t. **METRO** **OSTATNI POSTERUNEK ADRIA** Główna 1. Pocz. o godz. 3

Zdarzenia i wypadki.

(—) W Manheim przewrócił się tramwaj i runął do głębokiego rowu. 29 osób zostało ciężko rannych, jedna osoba zmarła

(—) W Addis Abebie Włosi rozstrzelali znowu 20 oficerów abisyńskich wśród nich adiutanta Halle Selassiego. W Dessie nieznanymi sprawcy podpalił włoskie składy benzyny, które płoną już od 2 dni.

(—) Wiceprezes Sądu Okręgowego i kierownik Sądów Grodzkich w Warszawie p. Waclaw Jaruzelski, złożył na ręce ministra sprawiedliwości w dniu 20 bm. podanie o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Dymisja została niezwłocznie przyjęta.

(—) W sądzie grodzkim w Pucku toczyła się sprawa o ubezwłasnowolnienie por. w stanie spoczynku Bendorfa w związku z rodzinnymi sprawami spadkowymi. Po odroczeniu procesu, por. Bendorfa wtargnął do kancelarii sędziego Gordona i trzema strzałami położył do trumny Bendorfa aresztowanego.

(—) Na szosie krakowskiej koło Nadarzyńska motocykl prowadzony przez braci Walentynowiczów, najechał na drugi motocykl z przyczepką. Siedzący w niej Jerzy Kołtąj wypadł i poniósł śmierć wskutek pęknięcia czaszki. Obaj Walentynowicze oraz dwaj inni pasażerowie motocyklu z koszem doznał ciężkich obrażeń.

(—) Wczoraj na ulicy Piotrkowskiej przed domem nr. 170 został przez samochód wtartony pod tramwaj 21-letni Julian Roth (Ruda Pabjanicka, Garapicha 56). Rothowi koła obcięły nogi i wkrótce potem zmarł z szpitala.

(—) Zarząd Miejski odstąpił Tow. Osie dli Rob. część terenu na Marysinie III pod warunkiem zakończenia budowy w ciągu 3 lat.

Nowe przepisy sanitarno-porządkowe. Metalowe śmietnice na podwórkach

ŁÓDŹ, dnia 23 maja. — Łódzkie warunki sanitarne wymagały bezwzględnej reformy. Pismo nasze jedno z pierwszych zwróciło na ten fakt uwagę domagając się energicznych w tym względzie zarządzeń. I oto dowiadujemy się, że władze miejskie zatwierdziły nowe szczegółowe przepisy sanitarno — porządkowe dla terenu m. Łódzi.

Znaczące należy, iż nowe przepisy, zatwierdzone już przez Urząd Wojewódzki zawierają w stosunku do starych wprowadzonych w roku 1933 szereg zmian i innowacji. Między innymi ustępy ogólne mogą być zamykane na klucz który winien znajdować się u dozorczy i ma być wydawany bezpłatnie na każde żądanie. Na drzwiach ustępu winien być umieszczony napis: „Klucz u dozorczy”.

W każdej nieruchomości skanalizowanej lub będącej w strefie przymusu kanalizacyjnego powinny się znajdować ruchome metalowe zbiorniki do śmieci (śmietniki) zastępujące dotychczasowe śmietniki stałe. Śmietnice te o pojemności 110 litrów typu ustalonego przez Zarząd Miejski powinny być mocno i szczerle zbudowane a łatwo otwierającej się pokrywie umieszczone jaknajdalej od studziń. Do śmietnic tych wrzucane mogą być jed. pióło, zmiołki i suchie odpadki z gospodarstwa domowego. — reszta zaś do dołu

biologicznego. Usuwania zawartości śmietnic przeprowadzać będzie specjalnie zorganizowany do tych funkcji tabor za ustaloną przez Z. M. opłatą.

W tych nieruchomościach gdzie istnieje je przymus kanalizacyjny, mogą zostać jeszcze stare stałe śmietniki. Wywóz śmieci będzie mógł być dokonywany jedynie na wozach do tego celu przeznaczonych i opatrzonych napisem „Wóz do śmieci”. Śmieci te będą mogły być wywożone na tereny specjalnie przez Zarząd Miejski wyznaczone opatrzone specjalnymi tablicami. Nowe przepisy regulują również sprawy trzepania w nieruchomościach. Urządzenia do trzepania winny być umieszczone jaknajdalej od okien. Trzepanie na klatkach schodowych i balkonach będzie wzbronione. Ustalono również godziny trzepania a mianowicie 6 — 10 rano (czy nie wcześniej).

Winni nieprzezwroczenia tych przepisów podlegać będą karze 3 miesięcy aresztu lub 3 tys. zł. grzywny.

Przepisy wejdą w życie natychmiast po ogłoszeniu ich w wojewódzkim dzienniku urzędowym, za wyjątkiem przepisu dotyczącego zainstalowania ruchomych śmietnic i zorganizowania taboru do wywożenia śmieci, które wejdą w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu.

TURNIEJ WALK FRANCUSKICH w Zgierzu.

Od czwartku w kinie „Apollo” odbywa się wielki turniej walk francuskich, w którym udział biorą najprzedniejsi zawodnicy doby obecnej jak: Ceteren, wielokrotny mistrz świata, klasyczny zapasnik Polski Józef Miaro, mistrz świata Jaan Jaago, najwybitniejszy zapasnik żydowski, olimpijczyk Ben Szalom, zdobywca wielu nagród zapasnik Polski Maciejewski, szampion Rosji Sowieckiej Włodzimierz Czajnik, mistrz Niemiec Rudolf Jacob i wielu innych sławnych zapasników. Dzisiaj walczy: Petersen — Niemcy contra Zajczyk Rosja, Maciejewski — Polska contra Belgard Francja, trzecia sensacyjna para Rudolf Jacob contra Ben Szalom, 4 para Ujbo, Finlandja contra Miazio Warszawa. Walki odbywają się po każdym seansie o godz. 7 i 9 wieczorem. Na ekranie film pt. „Kobiety w jego życiu”, w niedzielę walki odbędą się również o godz. 7 i 9 wieczorem.

KUPIĘ PEDAL
ręczny względ. z popędem elektr. Oferty z podaniem ceny, typu i rozmi. do admin. niniejszego o pisma sub. „Pedal”

PRZYBLĄKAŁA się suka budgowa żółta mo renowata. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Łomżyńska 24 Peredziński M.

BAR dobrze prosperujący, spowodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w administracji „Echa”.

ZAGINAŁ weksel in blanco na zł. 35 z wystawienia Leona Kiedrzyńskiego na zlec. Wincentego Kudrzyckiego unieważnia się.

ROMAN Czaplina Limanowskiego 134 zgubił bilet służbowy wyd. przez Dyr. Ł. W. E. K. Dojazd.

25 STOPNI CIEPŁA. Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 23 maja. — Dzisiaj o godz. 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w centrum miasta, 25 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 22 stopnie powyżej zera).

Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie. W ciągu dnia dzisiejszego słonecznie o przejściowym zachmurzeniu. Możliwość przelotnych opadów.

—0—

SPRZEDAM syplalnię, salon, kredens kuchenny, wieszak do przedpokoju, stół dębowy, mahoniowe łóżko, lampy. Piotrkowska 99 m. 1.

WYSTAWA PRAC CENTRALNEJ PRACOWNI ROBÓT RĘCZNYCH. Piękne eksponaty — dziełem rąk dzieci.

Od lat kilku przy szkole powszechnej im. Grzegorza Piramowicza przy ul. Zamkowej 65 istnieje jedyna w Pabjanicach Centralna Pracownia Robót Ręcznych dla dzieci szkół powszechnych pod kierownictwem prof. S. Lisienki, o istnieniu i rozwoju której szerszy ogół społeczeństwa miasta nie jest powiadomiony.

Tymczasem placówka ta świetnie zorganizowana przez wytrawnego pedagoga i fachowca p. Lisienkę z każdym rokiem rozwija się i charakterem swym i przygotowaniem dziatwy do praktycznego życia codziennego spełnia doniosłą rolę w życiu szkolnym miasta Pabjanic, jako miasta wybitnie robotniczego.

W dolnych 2 salach gmachu szkolnego przy ul. Zamkowej 65 mieszczą się warsztaty stolarskie typu szwedzkiego oraz nowego typu opracowanego przez same-

go kierownika p. Lisienkę. Jest to stolarnia szkolna. Pod tą salą znajdują się warsztaty ślusarskie i mechaniczne maszyni pomocnicze. Wszystko zorganizowane i założone przez kierownika Centralnej Pracowni. Z pracowni tych korzysta dziatwa plci męskiej z 5-ciu szkół powszechnych z terenu miasta w liczbie około 1000 dzieci. Więcej dziatwy sale te pomieścić nie mogą. Jedynym pragnieniem kierownika jest, aby pracownie te stały się naprawdę centralną pracownią na całe Pabjanice dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym, ale do tego potrzebna jest pomoc miasta i władz szkolnych. Niemniej wzorowo prowadzone są dziatwy dla dziewcząt, które narazie korzystają z sali przeznaczonej dla nauk przyrodnych.

W tych dniach nastąpiło otwarcie wystawy prac Centralnej Pracowni Robót Ręcznych, która znalazła swoje pomieszczenie w sali gimnastycznej tejże szkoły. Wystawa ta to jedno wielkie bogactwo pomysłów i indywidualnej inicjatywy uczniów i uczeni pracowni. Wystawa posiada następujące dziatwy: krawiectwo domowe, roboty dziane, dziat matematyczno - przyrodniczy, fizyczny, rysunkowy, robot stolarskich i ślusarskich, gospodarstwa domowego, przygotowania do życia codziennego, wychowania fizycznego, do bnictwo itd. Wszystkie eksponaty na wystawie są dziełem rąk uczniów i uczeni, a oryginalnością swego wykonania zadziwiają zwiedzającego.

Wystawa ta jest niezbitym dowodem, że Centralna Pracownia Robót Ręcznych spełnia swoje zadanie i powołana do życia w myśl nowego programu szkolnego, prowadzona wzorowo przez p. Lisienkę, przygotowuje młodzież robotniczą do praktycznego życia.

Wystawę tę polecamy zwiedzić wszystkim, a szczególnie rodzicom dzieci kształcących się w pracowni robót. Dotychczas wystawę zwiedziło trzy tysiące osób. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 7-iej wieczorem. Wejście kosztuje 10 gr.

MAJÓWKA P.T.C.

W niedzielę Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów organizuje Majówkę do Pawłowic pod Pabjanicami dla członków i zaproszonych gości. Wyjazd wozami nastąpi sprzed lokalu towarzystwa przy ul. Bagatel 8 o godz. 7-iej rano.

O liczny udział w wycieczce zarząd towarzystwa prosi wszystkich swoich członków i sympatyków z rodzinami.

DOKĄD PÓJŚĆ PO PRACY?

Miejskie Kino Oświatowe przy ul. Gdańskiej — wyświetla wielki film pt. „Ucieczka”.

2-gie Miejskie Kino „Nowości” przy ul. Kościuszki 14 — Córka Generała Pankratowa.

APARAT fotograficzny, Zeiss-Ikon 6x9 czarny, zginał na przystanku „Lotniska” 17 maja wieczorem. Znalazca otrzyma 25 zł. nagrody. Szulc Sienkiewicza 53 m. 7.

PRZYBLĄKAŁA się suczka czarna podpa Jana. Do odebrania za zwrotem kosztów ul. Wysockiego 8 m. 2.

Dr. med. **M. TAUBENHAUS**
AKUSZER-GINEKOLOG
powrócił
przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.
Zgierska 11, Tel. 246-09

Doktor L. BERMAN
POWRÓCIŁ
Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8-11 rano i od 4-8 wiecz.
niedz. i święta od 9-1.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
telefon 194-63.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 12.45 do 2.15 i od 6 do 8 wiecz.

Lecznica prywatna
D-ra Z. RAKOWSKIEGO
dla chorób na uszy, nos, gardło i płucę
przyjmuje choroby przychodzące i stałych.
Przy leczeniu czynny jest Gabinet Roentgen.
do wszelkich przesiewań i zdjęć.
Piotrkowska 67. Tel. 127-81
od 9-2 i 5-8.

Dr. med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACMADNIA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8 1/2 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 w pol.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po pol.

Dr. HELLER
Spec. chorób wenerycznych moczopłucowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
W niedz. i święta 10-12. pp.

Dr. med. **GUSTAW KOHN**
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermija
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarka
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. J. NADEL
akuszer — ginekolog
ul. Andrzejka 4, telef. 228-92
Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9,
front I piętro, tel. 262-98.
od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta
od 9-12.30 popoł.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 90
tel. 129-45
przyjmuje od 8-2 i od 8-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2 po pol.

Dr. med. PAULINA LEW
Gdańska 117, telefon 221-61
chor. kobiece i położnictwo
przyjmuje od 12-1 i 4-6 wiecz.

Dr. med. H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
mieszka obecnie
11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128-39
przyjmuje od 3-7 wiecz.
W nocy wejście przez ul. Gdańską 12

DR. MED. **H. LUBICZ**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe
powrócił
CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 5-8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

LECZNICA
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-59 (przy przyst.
tramw. Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmuje
lekarsze wszystkich specjalności.
Gabinet dent. Wizyty na miesiąc. Wszelkie za-
biegi analizy. Otwarta od 11-ej r. do 8-ej w.
Porada 3 złote.

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, djatermija i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. 2-4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 8-1 w południe

DR. MED. **NIEWIAŹSKI**
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-12 pp.

Dr. med. Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Południowa 25, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-1 popoł.

Dokróć J. SOŁOWIEJCZYK
spec. chor. wenerycznych i skórnych.
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2-3, 5-9 wiecz.
w niedziele od 9-11 rano

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe.
NAWROT 32, front. I piętro — Tel 213-18
przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w.
w niedziele i święta od 9 do 12 w pol.

Dr. med. Z. STACHOWSKA
akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 153, telefon 145-10
przyjmuje od 2-3 i 5-8.

Dr. med. H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Narutowicza 9, fr. II piętro
tel. 128-98 przyjmuje od 9-1 i od 5-9 wiecz.

Dr. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgen - i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70, tel. 181-85.
Od 8-10, 1-2.30 i od 6-9 w. w s. 10-1

Dr. FELDMAN
akuszer-ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77

VOXRADIO do sieci z 3 lampami zł. 135 z 4 lampami zł. 180. Sprzedają również na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska 79 w podwórzu.

IA RĄTY. Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Kostiumy damskie ubrania męskie. Przyjmujemy obstalunki. „Konfektoria Ludowa” Pl. Wolności 7 w bramie.

PLAC duży przy przystanku tramwajowym tanio do sprzedania ul. Pomorska 132 u gospodarza.

SZYBY okienne i szklenie, poleca Chrześcijańska Sprzedaż Szkła Łódź, Pl. Reymonta Nr. 2a w podwórzu.

Ciekawe odczyty „kapłana lodowców”. 5 dolarów dziennie za Eskimoskę... Niezwykła surowość amerykańskich sędziów.

SEATTLE, w maju.

W Stanach Zjednoczonych cieszy się ogromną popularnością, nitylko wśród katolików, ale także i w kołach społeczeństwa protestanckiego, misjonarz o. Hubbard. Postać to niezwykle interesująca, człowiek o niewyczerpanej energii i odwadze, którego czyny

wzbudzają zachwyt i podziw.

Ten „globtrotter” w sutannie, entuzjasta nauki i przyrody, ma już za sobą niezliczone podróże i wyprawy, odbyte pieszo, samolotem, zaprzężeniem w psy, na nartach, samolotem itd.

O. Hubbard, urodzony w San Francisco, ukończył uniwersytet w tym mieście, potem dłuższy okres czasu przebywał w Europie w Austrii, gdzie pełnił funkcje kapłana b. cesarowej Zyty. Z tego okresu datuje się, zamilowanie o. Hubbard'a do alpinistyki, którą uprawiał nieraz z narazem niemiłym, zdobywając szczyty niemal niedostępne. Od szeregu lat o. Hubbard „Kapłan Lodowców” jak go powszechnie nazywają w Stanach Zjednoczonych — poświęca się pracy naukowej jako badacz ziem najdalej na Północ wysuniętych, a objętych z jednej strony morzem Behringa, z drugiej tragiczną ziemią poszukiwaczy złota, Klondyke, z trzeciej — niezbadanymi polami śnieżnymi i lodowymi, których nie dotknęła jeszcze nigdy ludzka stopa. Podczas letnich miesięcy o. Hubbard przebywa na Alasce, podczas zimowych miesięcy wraca do ośrodków cywilizacji w Stanach Zjednoczonych i tam wygłasza wobec tysiącznych słuchaczy odczyty, ilustrowane przezrocznymi lub filmem, nakręcanym podczas wyprawy.

Odczyty „kapłana lodowców” są zawsze interesujące i żywe, ponieważ poruszają nietylko zagadnienia z dziedziny nauki, ale i społecznej i ekonomicznej. I tak o. Hubbard opowiada o stosunku władz do ludności tubylczej, przedstawiając istotny stan rzeczy o nadużyciach, popełnianych przez przedstawicieli władz Ameryki i o krzywdzie, jaka się nieraz dzieje narym i ufnym Eskimosom. „Alaska” — mówi o. Hubbard w jednym ze swoich odczytów — to kraj, w którym niema ani prawa, ani porządku. Niestety, my, Amerykanie, jak dotychczas w niczem nie przyczyniliśmy się do tego, aby ten skandaliczny

stan rzeczy ulepszyć.

Wykorzystywanie tubylców pod każdym względem, ordynarne nabieranie ich na każdym kroku ze strony białych daje bardzo smutne rezultaty. Szereg przykładów, zaczerpniętych z życia potwierdza to całkowicie. Eskimos, który nieraz przez całe swoje życie nie widzi na oczy jednego dolara, za blache przewinienie skazuje przedstawiciel władzy na 500 dolarów grzywny i pół roku więzienia. Kary więzienne i areszty syją się na nieszczęśliwych tubylców bezustannie. Jaka jest przyczyna tej niezwykłej surowości miejscowych sędziów? Oto poprostu ta, że za każdego więźnia sędzia pełniący równocześnie funkcje naczelnika więzienia, otrzymuje specjalną kwotę, zaś, o ile jest żonaty, żona jego, występująca w charakterze „naczelniczki więzienia” otrzymuje za każdą uwięzioną kobietę

5 dolarów dziennie.

Takich i im podobnych wypadków, świadczących o wielkiej krzywdzie Eskimosów, istnieje tysiące.

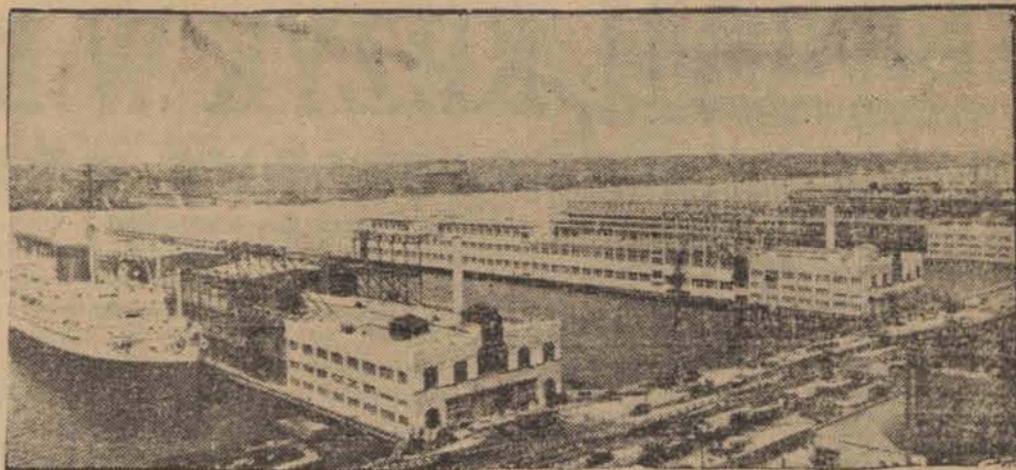
Wyprawy naukowe „kapłana lodowców” wgląd niezbadanych dotąd jezera

okolic podbiegunowych na Alasce bywają niejednokrotnie bardzo niebezpieczne. O. Hubbard czasem odbywa je sam, czasem — gdy ekspedycja jest bardziej uciążliwa lub wymaga specjalnych aparatów do badań i zdjęć — w towarzystwie uczonych specjalistów, geologów itd. Pewna wyprawa samolotowa dla zbadania i sfotografowania wnętrza krateru wulkanu Katmai (największy krater na świecie w łańcuchu górskim Aniatlak o średnicy 50 klm) o mało że nie zakończyła się katastrofą, bowiem akurat w chwili przelotu nad kraterem coś się zepsuło w motorze aeroplanu. Uczestnicy ekspedycji przeżyli moment pełen grozy, widząc pod sobą potworną, ziejącą śmiercią czeluść olbrzymiego wulkanu.

Opowiadania o. Hubbarda, pełne prostoty i całkowitego pozbawienie wszelkiego samochwalstwa, właściwego wielu podróżnikom, malują w żywych barwach tryby i przygody jego odważnych wypraw na tym północnym szlaku Alaski, gdzie na wędrowca na każdym kroku czyha śmierć.

J. B.

Nowe przystanie dla olbrzymów morskich.



W Nowym Jorku wybudowano przystanie dla nowych olbrzymów morskich „Queen Mary” i „Normandie”, największych okrętów świata.

Krew nieboszczki uratowała młodzieńcowi życie

Historja ta o posmaku makabrycznym wydarzyła się w jednym ze szpitali wiedeńskich. Pewnej słonecznej niedzieli dwoje młodych ludzi wyjechało samochodem na wiosenną wycieczkę. W drodze powrotnej samochód zderzył się z drugim wozem i uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Obu pasażerów odwieziono do szpitala. Stan obojga był bardzo ciężki.

Młoda dziewczyna była już w agonji. Nad ratunkiem jej towarzysza naradzali się gorączkowo lekarze. Każda minuta decydowała o życiu i śmierci. Z ciężko rannego uchodzili dosłownie ostatnie krople krwi. W tem jednym z lekarzy przyszła szczęśliwa myśl: „Uratujemy go pod warunkiem natychmiastowej transfuzji krwi!”

Nowa trudność. Skąd wziąć krew? Lekarz podbiegł już do telefonu, by sko muniłować się z zawodowym dawcą krwi. W tem wzrok jego padł na leżącą obok ciężko ranną dziewczynę. Dostrzegł na jej twarzy ostatni śmiertelny skurcz mięśni. Dziewczyna w tej chwili skonała. Nie namyślając się długo, do aorty zmarłej włączono aparat transfuzyjny. Makabryczny eksperyment udał się całkowicie. W tydzień później ciężko ranny młodzieniec zaczął przychodzić do się.

Uratowała go krew zmarłej towarzyszkii tragicznej wycieczki!

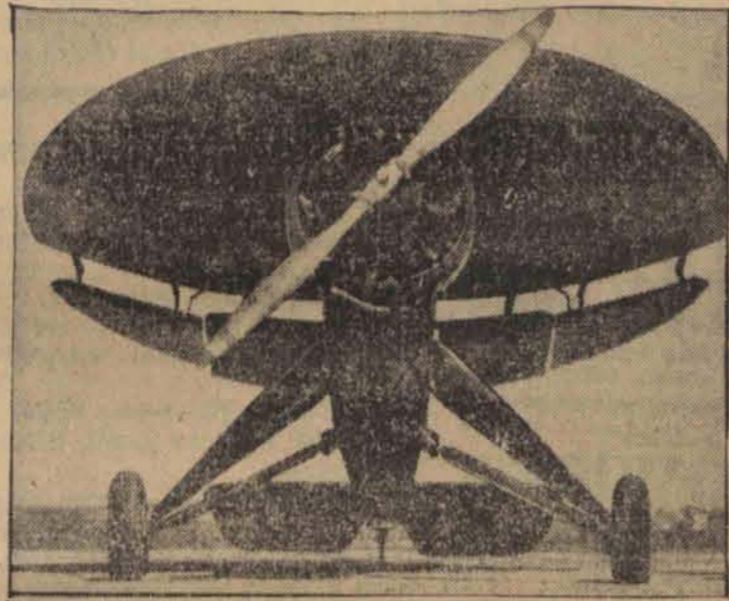
AMBASADORZ...ASTORJI

Niezły żart złotej młodzieży w Londynie

Dziennik „Sunday Express” donosi o niezwyklej aferze, którą odkryto obecnie w Londynie. Grono młodych i próżniących dyplomatów, postanowiło dla żartu puścić pogłoskę o otwarciu w Londynie nowego poselstwa egzotycznego państwa, któremu nadano zmyśloną nazwę Astorji. Żony tych dyplomatów i wogóle cała młoda arystokracja londyńska, która myśli tylko o tem, jakby się można zabawić, domagała się od twórców plotki, wprowadzenia do salonów nowej placówki dyplomatycznej. Przynajmniej do muru żartownisza postanowili otworzyć fikcyjne poselstwo. W tym celu wynajęli wspaniały lokal i osadzili w nim pewnego bardzo reprezentatywnego starszego pana, który podjął się wraz z swą małżonką grać rolę ambasadora. Na

gmachu poselstwa powiewała flaga o barwach narodowych rzekomego królestwa Astorji. Salony nowego poselstwa otwarto dla całej dyplomacji i eleganckiego świata londyńskiego, który bawił się i pił zdrowie króla i królowej Astorji, nie troszcząc się wcale o to, gdzie ta Astorja się znajduje. Misyfikacja ta trwała przez 18 miesięcy. Aż wreszcie sprawa cała się wydała i władze zmusiły organizatorów tego niezwykłego, choć kosztownego żartu, do zwinięcia flagi „Astorji”. Tak się też stało, i na tem prawdopodobnie wszystko się skończyło, bo oszustwo to nikomu nie przyniosło szkody, a „ofiarom” tego oszustwa pozostała miła wspomnienia z wystawnych przyjęć i zabaw w fałszywym poselstwie.

Latająca patelnia.



Tak nazwali Amerykanie aparat, który odbył próbny lot w Grenville. (St. Zj.)

HELENA LIPKOWSKA

WIELKI LOS

POWIEŚĆ

12

— Czy będziesz dziś na obiedzie? — zwróciła się do niego.

— Sądze, że tak. Trzeba żebyś koniecznie dziś odwiedziła Weronikę. Telefonowałem do Stefana, ale nikt nie odpowiadał, jestem bardzo niespokojny.

— Gdyby się stało jakie nieszczęście, danoby nam znać — starają się go uspokoić, nalewając sobie kawy.

Do pokoju weszła panna Leontyna, prowadząc za rączkę Hanię. Mają rzuciła się na matkę, obsypując ją pocałunkami i głaszcząc łapinkami po twarzy.

— Lana musiał, lana — przypomnie patrzyła w oczy matce, przechylając okoloną złotymi kędziorkami główkę.

— A z tatusiem przywitałaś się?

— Zala — wysunął się z objęć matki, już się gramoliła na kolana ojca.

— I tatus lany — szczebiotała — daj tatusia kanalka.

Drewnowski poczuł bolesny skurcz serca. Nigdy jeszcze to maleństwo nie wydało mu się czemś tak cudnym, tak rozrzucającym kruchem. Włożył jej do ust kawałek cukru umaczanego w kawie i przycisnął tak mocno do piersi, aż miała krzyknęła.

— Tatusiu, boli!

Postawił ją na ziemi i ucałował w główkę, wyszedł z pokoju.

Wanda odprowadziła go do drzwi zdziwionym wzrokiem.

XII.

Przysięgnięta abażurem i gazetą nisko ustawiona lampa rzucała na pokój wydłużone cienie. Ciszę maćl jedynie od czasu do czasu głos trąbki samochodowej. Lekki wie trzycy nocny poruszał firanką.

Stefan bezszelestnie uniósł się z fotela, cień jego sięgnął sufitu. Na palcach podszedł do Marty wtulonej w róg kanapy.

— Pojóż się, kochanie, chociaż na chwilę — szepnęła pochylając się nad nią.

Przecząco poruszyła głowę. Ujął jej rękę

mi wierzyć, doktor ręczy, że będzie pani zdrowa. A teraz proszę grzecznie wypić herbatę, leżąc spokojnie.

Lewem ramieniem uniosła poduszkę pod głowę chorej, prawą z tyżeczką przyłożyła jej do ust. Zauważywszy z przykrością, że część płynu spływa po podbródku chorej, przykryła jej piersi ręcznikiem.

Wypitwszy pół filiżanki, Weronika poruszyła głowę.

— Już dość, dziękuję, Marto... Ach, Marto...

— Co pani, moja kochana?

— Mamie nie dawajcie znać, tylko Jurczkowi.

— Ależ naturalnie, pocóż niepokoić kochaną starszuskę? Przecież po paru dniach będzie pani zdrowa, a Jurka sprowadzimy tu...

Weronika z westchnieniem przymknęła powieki. W pokoju znowu zaległa cisza, tylko ona wciąż jeszcze krzątała wokół lampy, w końcu i ona znużona usadowiła się na gazecie, przesłaniając lampę, przez chwilę trzepotała skrzydełkami, poczem zniechęciła szarą niepozorną plamą.

Marcie zdawało się, że w ciszy tej wyczuwa jakieś napięcie, pełne grozy oczekiwanie, czegoś, co lada chwila wkróczy olbrzymim cieniem. Przeszył ją dreszcz, rozejrzała się wokół. Wzrok jej padł na głowę Stefana, opartą na poręczu fotelu, i poczuła ogromną ulgę.

— Niedorzecznie się poddawać się nerwom, przecież nie jest sama w pokoju, ma przy sobie najdroższego na świecie człowieka. Reakcja po tych wstrząsach — pomyślała. — Jutro trzeba będzie pójść do biura uprzedzić o chorobie Weroniki. Prawda: teraz nawet, o ile wyzdrowieje, do biura już nie będzie potrzebowała chodzić, jest bogata. Biedactwo... W biurze zawsze pogodna, dodająca otuchy innym, w domu zmuszona do ukrywania trosk przed matką, nie miała wprost miejsca na świecie, dokąd mogłaby się skryć, ażeby zrzucić maskę pogody i wypłakać się chociaż czasem dowoli. Jedna Marta wiedziała, jak bardzo bolają ją niepewność jutra, jak nieraz czuła się wyczerpaną fizycznie, znużoną życiem. I w chwili, kiedy danem jej zostało widzieć stare lata matki zabezpieczonymi, kiedy będzie mogła dać jej wygody i wypoczynek, o których tak marzyła, nie wiadomo, czy przeznaczenie nieubłagane nie rozdzieli tych dwóch tak bardzo kochających się istot. Poco, ach, poco wygrana ta, padła na ich los? Boże, jaka niesprawiedliwa jestem — skarciła się w myśli, przecież, o ile Weronce pieniądze szczęścia nie przyniosą, o ile my ze Stefanem mogliśmy doskonale bez nich się obejść, wszak dla Drewnowskich i Leśniewiczów to wybawienie.

Weronika poruszyła się, jęcząc. Marta zerwała się, lecz Stefan uprzedził ją. Stał chwilę pochylony nad chorą, poczem podszedł do Marty i siadając przy niej, szepnął:

— To przez sen — śpi.

Otoczył ją ramieniem. Przytulona do niego z oczami przymkniętymi, starała się o niczem nie myśleć. Gdy jej otworzyła znowu zauważyła seledynowe światło sączące się poprzez rolety do pokoju.

— Stef — szepnęła — wracaj, kochany, do domu, prześpij się trochę. Ja o ósmiej zadzwonię do doktora o pielęgniarkę i położę się również.

Ociągnął się.

— Obiecujesz mi to naprawdę?

— Obiecuję.

Ucałował ją, na palcach wyszedł z pokoju.

Czas powoli płynął. Robiło się coraz widniej. Marta co chwila spoglądała na zegarek, zdawało się jej, że nigdy nie doceka ósmej. Sama nie wiedziała kiedy, zdrzemnęła się. Śniło się jej, że Stefan drapie się na prostopadłą, wypolerowaną skałę i w chwili, kiedy był u szczytu, skała oberwała się, a on runął w przestrzeń. Z uczuciem lęku zerwała się, przyciskając serce rekoma.

Po chwili, odzyskawszy równowagę, spojrzęła znów na zegarek — była ósma za pięć, skierowała się więc do przedpokoju, ażeby zatelefonować. Umówiwszy się z lekarzem co do godziny jego wizyty i po prośbisy o przysłanie pielęgniarki, rzuciła suknię, ubrała się w szlafrok Weroniki i powróciła do chorej, która wciąż spała, po mimo, że pokój stopniowo napełniał się gło sami budzącej się ulicy, wnoszącymi z sobą cząstkę jej świątecznej radości.

— Za dzień, za rok, za chwilę... — zabrzmią w takt miarowych kroków chór młodych głosów za oknem.

Za rok, za chwilę... Dreszcz wstrząsnął Martą. Musi się opanować, nie można nerwom pozwalać na takie niedorzeczne rozigranie

Przeszła do kuchni, by przygotować śniadanie, poczem starając się stapać jak najciszej uporządkowała o ile się dało pokój. Kończyła z tem właśnie, gdy nadeszła pielęgniarka.

Mała, okrągła jak kulka, z dobrodusznym uśmiechem na szerokiej rumianej twarzy, wywarła na Marcie dodatnie wrażenie i odradu wniosła z sobą otuchę. Chora, obudziwszy się zdawała się również z ufnością odnosić do niej i Marta uspokojona nieco, poprosiwszy siostrę, by ją obudziła przedpołudniem, zdecydowała się udać na spoczynek. Ledwie przyłożyła głowę do poduszki zasnęła snem kamiennym.

Gdy się obudziła, poznając po promieniach padającego przez niezastąpione okno słońca, że jest późno. Niespokojna o Weronikę, zerwała się i pospieszyła do niej. Zalany potokami słońca pokój niczem nie przypominał gnębiącego w nocy nastroju.

Siostra z uśmiechem kiwnęła jej głowę.

— Zjedliśmy drugie śniadanie, umyliśmy się i mam wrażenie, czujemy się niezłe.

Marta podszedła do tapczanu i ruchem gwałtownym podniosła rękę do ust, instynktownie starając się powstrzymać okrzyk rwący się na usta. Złota twarz chorej z sinemi workami pod oczami i wykrzywionymi na bok ustami niczem prawie nie przypominała wczorajszej Weroniki.

Myśl pracująca z błyskawiczną szybkością kazała Marcie natychmiast zapanować nad tem wrażeniem.

— Tak strasznie żałuję, że zabolała — rzekła, siadając w nogach tapczana.

Weronika uśmiechnęła się i dziwnie jałosny wydał się Marcie jej uśmiech.

— Dziękuję, dziękuję, moja ty złota — wyrzekła z trudem — widzisz, — Prawą ręką wskazała palce lewej, spoczywającej na koldrze ręki, którymi wolno poruszają.

— Zuch z pani — rzekła pielęgniarka.

— Jutro już będzie podniesiemy, zobacz pani.

— Daj Boże — wyszeptęła Weronika.

— Czy telefonował kto? — zapytała Marta.

— Owszem, proszę pani, pan Drewnowski, pan Zdzierski i jeszcze jakieś dwie panie, mają za chwilę tu przyjść. Nie radzę jednak naszej chorej, szczególnie bez pozwolenia doktora, przyjmować wizyt i rozmawiać.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku w. erszach

Frekwencja w przedsiębiorstwach widowskich stolicy kształtowała się w ostatnim pięcioleciu jak następuje: w 1931 r. sprzedano biletów do teatrów i teatrów 2.223.500, w 1932 r. — 2.189.400 w 1933 r. — 2.336.200, w 1934 roku — 2.166.500, w 1935 r. — 1.976.600, natomiast do kin sprzedano w 1931 roku — 10.790.300 biletów, w 1932 r. 9.791.800, w 1933 r. — 10.272.500 w 1934 roku — 9.738.900 i w 1935 r. 10.543.700 biletów. Z powyższych danych wynika, że frekwencja w teatrach i teatrzykach spada bardziej, niż w kino-teatrach.

W ostatnich dniach maja i pierwszych dniach czerwca r.b. ma się odbyć w Warszawie zjazd bibliotekarzy polskich. W związku z tym zjazdem Warszawskie Tow. Bibliofilów postanowiło urządzić „Wystawę Pięknej Książki” w Muzeum Narodowym. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 31-go maja.

Odbyło się walne zebranie członków zrzeszeń aplikantów adwokackich, na którym dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu wybrano: pp.: Młodzianowski, Nowickiego, Golubowską, Bielawskiego Zienkiewicza, de Viriona, Jaworczykowskiego, Piekarskiego i Myślińskiego.

Przybył do Warszawy uczonego hinduskiego, p. Avadhesh Sing, profesor uniwersytetu w Lucknow (Indje) celem nawiązania kontaktu naukowego z matematykami polskimi.

Hojny dar.

W redakcji naszego pisma złożono zł. 300.— (trzysta) dla Kolonij Letnich, dla dzieci z przedziału Geyera oraz na dozbrojenie wraz z następującym piśmie: Dziękując wszystkim tym, którzy brali udział w uroczystości, z okazji 35-lecia pracy mojej w przedziału Zakł. Przem. Baw. „L. Geyer” w Łodzi składam na: 1) Kolonie letnie dla dzieci zagrożonych gruźlicą zł. 150.— 2) Dla dzieci robotników w przedziału L. Geyera uczęszczających do Szkoły Włókienniczej w Łodzi zł. 100.— 3) Na dozbrojenie zł. 50.—

Józef Reichelt Powyższy hojny dar, złożony w poczuciu obywatelskiego obowiązku zasługuje na specjalne podkreślenie.

LECZNICA CHOROBU OCZU
ze stałymi lekami
DOKTORA DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90,
tel. 221-72.
Przyjmuję się chorych, wymagających prześwietlenia w lecznicy (operacje etc.) a także przychodzących 9-11 od 4-7 i pół.

Mocne nerwy przede wszystkim -

to co jest nam potrzebne w zmaganiu się z trudnościami życia. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pasiverosa”, zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) roślinę o wybitnych własnościach uspakajających, uspakajają zmęczony i

KRATECZKI. KRZYK W KANTORKU HANDLOWE OBYCZAJE ICKA.

Jeśliby wierzyć tym wszystkim enuncjacjom które w sposób oficjalny informują nas o życiu, możnaby mniemać że warjatów zamyka się w domach dla umysłowo chorych. W rzeczywistości jednak sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Przedewszystkiem nasuwa się tutaj zasadnicza trudność: jak stwierdzić kto jest warjatem, a kto nim nie jest. Ludzie znani jako notoryczni idjoci, czy zdeklarowani kretyni i wogóle bezmózgie ciętła chodzą w biały dzień spokojnie po ulicach, kiedy jednocześnie całkiem nieszkodliwy warjat który ubrał sobie, że jest np. Napoleonem lub eks-cesarzową chińska, siedzi zamknięty w celi dla umysłowo chorych.

W gruncie rzeczy życie takiego warjata nie jest pozbawione swoistego wdzięku. Może robić, co mu się podoba, chodzić na gwiwie, wygadywać głupstwa i nikogo to nie dziwi. A jeśli ktoś się dziwi to warjat nieomieszka mu wykaazać, że ów zdrowy jest w gruncie rzeczy większym od niego warjatem. Naprzykład lekarz szpitala umysłowo chorych wchodząc do celi pacjenta, który siedzi z wędką nad wiadrem, wody, uśmiecha się do niego pobłażliwie: — Rybki pau lowi? He? — Rybki? W wiadrze??

Albo inny warjat zwraca się do dyrektora szpitala, obecnie w maju, z prośbą o dante mu pary tyżew. Dyrektor usiłuje mu wyperswadować: — Przyjacielu kochany, dajże pan spokój, w maju chce się pan śliżgać? — Przepraszam pana, a kiedy właściwie warjat ma się śliżgać?

Powagi naukowe twierdzą, że właściwie w każdym człowieku jest kawałek warjata. Jąbym to powiedzenie rozszerzył w ten sposób, że w co drugim człowieku jest kawał idjoty. Charakterystyczne i interesujące jest przytem, że na wielu poważnych stanowiskach znajdują się co drugi ludzie.

Faktem jest, już bez żartów, że niemal każdy człowiek posiada jakąś manję jakiejś specjalne nawyki i gdyby wszystkich ludzi postawić przed komisją lekarską psychiatrów, mogłoby się okazać, że właściwie 95 proc. wszystkich domów prywatnych i publicznych należy przekształcić na domy warjatów.

Jak narazie jednak warjaci cłódzą swą bódnię, na wolności i zatrzuwają życie ludzom rozsądnym. W interesie bezpieczeństwa należy jednak co niebezpieczniejszych warjatów zamykać. No bo co zrobić z takim warjatem np. który żąda zwrotu pożyczki? Albo z innym warjatem, który twierdzi: moja żona nigdy w życiu mnie nie zdradzi. Lub z takim warjatem, który powiada: przyjaciel nigdyby nie mógł zrobić żadnego świństwa w stosunku do mnie. Jest przecież moim przyjacielem.

Niewątpliwie w zakładach dla umysłowo chorych liczba mężczyzn przewyższa znacznie liczbę kobiet. Nie znaczy to bynajmniej o tem, że wśród kobiet jest mniej warjatek. Absolutnie. Jest ich znacznie więcej, niż u mężczyzn, tylko, że

kobieta — póki jest młoda jej warjactwo traktuje się jako specjalny wdzięk. O kobiecie, która posiada mózgu mniej niż zdykający kurczak, mówi się przecież: — Ach, ona jest taka miłusia... Specjalnie mądra może i nie jest, ale zato posiada strasznie dużo wdzięku.

I na tem sprawa się wyczerpuje. O kobiecie, której warjactwo zaczyna przybierać formy niebezpieczne dla otoczenia, która wali po łbie męża czy kochanka parabolką, która uważa, że jednej i tej samej sukni nie należy nosić więcej niż dwa razy, mówi się: — Ona jest taka oryginalna...

Gdy kobieta — warjatka wyczynia nie samowite historie, mówi się, że są to ekstrawagancje.

Ale gdyby przeciętny mężczyzna robił tylko połowę tych „ekstrawagancji” zamyka się go w domu warjatów.

Niema, ach niema, sprawiedliwości na świecie.

TARG

Jaki taki Icek Grinberg z ulicy Śródmiejskiej jest całkiem zwyczajnym warjatem, który rzuca się na klientów i ich bije, to lu dzie mówią spokojnie: poddenerwowany kupiec.

Otóż do tego „poddenerwowanego kupca” przyszedł któregoś dnia do kantoru klient — Menachem Kupferman. Przyszedł zaczął mówić o interesach i w pewnym momencie oświadczył, że Grinberg sprzedaje swój towar zbyt drogo i żąda zredukowania ceny.

Żądanie to talk podziłało na Icutnia, że rzucił się z pięściami, nogami i innymi członkami ciała na Menachema i pobił go. Icut Grinberg skazany został na 100 zet. grzywny lub 10 dnia aresztu.

Jerzy Krzecki.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65
tel. 101-01, 101-20

50 proc. zniżka do ŁOWICZA
z okazji 80-lecia miasta.

Pobyty ryczałtowe w WROCŁAWIE
od maja do końca października

Pobyty ryczałtowe w WISŁE
od 25 V do 3-IX

Wycieczki do RYGI
od 29 V — 2 VI zł. 90.—

Wycieczki Kola Polek do Bułgarii
każdego 1-go w miesiącach VI-VII-VIII i IX
Cena udziału w wycieczce wynosi zł. 340.—

WYCIEZKA DO ZAKŁADU OGRODNICZEGO.

Zarząd WZO Oddział w Łodzi niniejszem komunikuje wszystkim zainteresowanym, że w dniu 24 bm. o godz. 9-ej rano odbędzie się wycieczka do Zakładu Ogrodniczego p. Wiesnera przy ulicy Towarowej Nr. 9.

RADJO - KĄCIK

DZIŚ, dnia 23 maja wieczorem: RASZYN.

- 12.00 Hejnał
- 12.03 Dziennik południowy
- 12.15 Programy lokalne
- 12.25 Koncert z Wilna
- 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
- 13.15 Programy lokalne; przerwa w Warszawie
- 14.15 Przerwa
- 14.30 Programy lokalne
- 15.00 Obrazek psychologiczny
- 15.15 Nasz handel morski (Wilno nadaje audycję lokalną)
- 15.20 Programy lokalne
- 15.30 Koncert orkiestry mandolinistów Związku Drukarzy
- 16.00 Lekcja języka francuskiego
- 16.15 Sluchowisko dla dzieci młodszych — z Poznania
- 16.45 „Gala Polska śpiewa”
- 17.00 Nabożeństwo z Częstochowy
- 18.00 Przybysze i autochtoni — odczyt
- 18.10 Koncert solistów
- 18.50 Programy lokalne
- 19.40 Wiadomości sportowe
- 19.50 Pogadanka aktualna
- 20.00 Muzyka lekka małej orkiestry P.R.
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Obrazek z Polski współczesnej
- 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą
- 21.30 „Wesoła Syrena”
- 22.00 Koncert orkiestry P. R.
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej
- 23.05—23.45 Programy lokalne
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 13.15 Muzyka z płyt
- 14.25 Przegląd giełdowy łódzki
- 18.50 Pogadanka p.t. „Ogródki jorda:owskie” — wywiope red. Wł. Kozielski
- 19.00 „Lato łódzkich harcerzy” — wywiope Anna Dylkowa (pogadanka)
- 19.05 Piosenki Hanki Ordonówny (płyty)

Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski godz. 4 popoł. „Ballady” — wiecz. Kto zabił?
- Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Na całą parę...
- Adria. Ostatni posterunek.
- Amor — na scenie: Strzeż się bociana, gdyż zakochana; na ekranie: Biały upiór
- Casino — Złotowłosa brzdąc
- Corso. I. Nocny patrol. II Niespodzianki miłosne.
- Europa. Tajemnica czarnego pokoju.
- Grand-Kino. W cieniu gilotyny.
- Jar na scenie: Wdówki, mrówki i majówki Na ekranie: Pieśń słońca.
- Metro. Ostatni posterunek.
- Przedwiośnie. Peter Ibbetson.
- Palace. Dzisiejsze czasy.
- Rakieta, — Róża.
- Rialto — Czarne róże
- Stylowy. Ostatnia serenada.
- Sztuka — Za chwilę szczęścia

WYSTAWY.

Wystawa Rzemieśnicza w parku im. Staszica, u zbiegu ul. Narutowicza i Tramwajowej. Czynna od 9 rano do 10 wiecz.

Jutro zjemy na obiad:

Zupę szczawiową z jakim, pieczeń wołową z buraczkami, kompot z rabarbaru Kruchy placek.

WINSZUJEMY

Jutro Joannie. Wschód słońca 3,31 Zachód słońca 19,34 Długość dnia 16,03. Przybyło dnia 9,10 Tydzień 21.

- 19.15 Program na jutro
- 19.25 Koncert reklamowy
- 23.05—23.45 Muzyka taneczna z płyt NIEDZIELA, 24 MAJA. RASZYN.
- 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”
- 9.03 Gazetka rolnicza
- 9.15 Programy lokalne
- 9.50 Dziennik poranny
- 10.00 Programy lokalne
- 10.10 Transmisja z Jasnej Góry w Częstochowie
- 11.57 Sygnał czasu
- 12.00 Hejnał z Krakowa
- 12.03 Programy lokalne
- 12.15 Koncert symfoniczny z Krakowa
- W przerwie około g. 13: Fragment sluchowiskowy
- 14.00 „Wjadczyni” — obrazek psychologiczny
- 14.20 Programy lokalne
- 14.30 Koncert (transmisja do Berlina). — (Katowice, Kraków, Łódź, Poznań i Wilno nadają audycje lokalne)
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 10.00 Program na dziś
- 12.03 Przemówienie do matek — Heleny Stolarskiej
- 14.20 Koncert życzeń

Ulgowe paszporty zagraniczne
do Austrii
Anglii
Czechosłowacji
Bułgarii
Jugosławii
Węgier
i wiele innych Państw

Zapisy i informacje
WAGONS-LITS // COOK
Łódź, ul. Piotrkowska 68

AKADEMJA UKRAIŃSKA W ŁODZI
Ukraiński Komitet Centralny (oddział w Łodzi) urządził w niedzielę dnia 24 maja o g. 17 w sali YMCA w Łodzi uroczystą akademię ku uczczeniu 10-tej rocznicy tragicznej śmierci Głównego Atamana Wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej Szymona Petlury i 75-tej rocznicy wieszca Ukrainy Tarasa Szewczenki.

OBLICZANIE I KALKULACJA PŁAC W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM
W sobotę, dnia 23 maja br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Łódzkiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Sienkiewicza 3-5, odbędzie się odczyt na temat: „Obliczenie i kalkulacja płac w przemyśle włókienniczym”

JAR KINO-REWJA
Kilińskiego 124
czynie 4 dni, czwartek, piątek, sobota i niedziela t. j. od 21—24 maja

NA SCENIE rewia pt. Wdówki, Mrówki i Majówki
Udział biorą: Nina Bielick, Gosia Negro, K. Lewandowska, J. Zarębińska, Bol. Majski, Janusz Ściwarski, Igo Skorasiński oraz duet tan. „Tenney”
Ork. S. PIETRUSZKA.

NA EKRAŃE: LAURI VOLPI
w filmie „Pieśń słońca”
Bilety od 54 gr.

CLAUDE GEVEL.

Gluchota.

Miała jedną tylko wadę: unosiła się i lubiła krzyczeć. Była odważna, dzielna, mężna, pracowita, oszczędna, wykształcona, praktyczna, wesoła i kochająca, ale krzyczała zawsze.

Nie robiła tego ze złościwości. Krzyczała, by lubować się w brzmieniu swego głosu, kierując się wewnętrzną potrzebą, a może i dlatego jeszcze, by nabrać chęci do pracy. Irytował ją kurz, osiadający podstępnie spowrotem na świeżo odkurzonych przedmiotach. Irytowała się na rzeczy, wysiłgujące się z miejsc, jakie im były wyznaczone. Umiała zawzięć się na ogień, który palić się nie chciał, na groch, nie chcący się ugotować. Wydawało się, słuchając jej, że była ofiarą jakiegoś sprysiężenia, powszechnego bun tu otaczających ją przedmiotów codzienne go użytku.

Gniew jej zwracał się oczywiście na męża jej, Artura Mechina — poczciwca miłującego spokój, i starającego się szczerze żyć w zgodzie z własnym sumieniem. Wobec tego jednakże, że był jedną istotą żywą, dostarczającą sposobności do krzyku, jedynym powodem do głośnego oburzenia, znosić musiał krzyki żony, jak inni dźwigają przeciwności losu.

W swej trosce o utrzymanie czystości

ładu oraz chęci wykonania rzetelnej pracy, jak również i w przekonaniu, że ona jedna tylko potrafi być doskonałą w tym zakresie, pani Mechinowa wynajdywała niewyczerpane źródła i przyczyny dla swych hałaśliwych wrzasków. Zimą przepelniała małe, trzypokojowe mieszkanko, jakie małżonkowie zajmowali w mieście, a latem — mały domek z ogródkiem za rogatkami miasta, gdzie spędzali letnie miesiące. Główną przyczyną niezadowolenia p. Mechinowej były: nieczepność, brak kompetencji, doświadczenia i porządku jej małżonka. Nie obywało się przytem bez codziennych kłótni, bowiem i p. Mechin, także niecodziennie był usposobiony do znoszenia niezasłużonych zarzutów, a skądinąd p. Mechinowa uważała za rzecz niedopuszczalną, by jej głośne pretensje rozbiły się o obojętność, w której upartywałyby musiała brak przywiązania męża.

Kochali się bowiem, i ani krzyki, ani kłótnie, nie zakłócały ich głębokiego zrozu mienia. Chodziło poprostu o ustępstwo konieczne na rzecz temperamentu jednego z partnerów tego związku. Byli świadomi, że są ściśle związani z sobą, i nie brali nigdy pod uwagę możliwości rozsta nia się. Czegoż więcej żądać mogą małżonkowie, mający za sobą około dwudziestu pięciu lat wspólnego życia?

Tak miały się sprawy do chwili, gdy pan Mechin przeszedł na emeryturę, i mał

żonkowie zainstalowali się definitywnie w małej podmiejskiej willi, nabytej na raty, splacane stopniowo dzięki drobnym oszczędnościom. Stała obecność w domu p. Mechina pomnożyła okazje do pretensyj p. Mechinowej, wpływając jednocześnie na wzrastającą proporcję kłótni. P. Mechin, pozabawiony obecnie chwil wytchnienia w biurze, zrozumiał wkrótce, że spokój, jaki kiedy oczekiwał od wypoczynku po latach pracy, był poważnie zagrożony. Należało zatem działać. Ale w jaki sposób, by osiągnąć pożądane rezultaty? Po daremnych próbach zastosowania kólejno rozu mowań, łagodności i ironji, liczył, że znajdzie ucieczkę w bierności. Lecz jego milczenie rezygnacji — niestety! — tylko ekscytowało wrzący „temperament” małżonki, której nie podobało się być traktowaną z pobłażliwością, jaką stosuje się do maniaków. Upierała się przy wywołaniu reakcji, pożądanych dla zaspokojenia własnej godności. Pewnego dnia, gdy wstrząsnęła ręką p. Mechina, pytając go czy ogluchł, zdało mu się, że otworzył mu nieznane horyzonty. Ach! czemuż nie był głuchy istotnie? I postanowił ogluchnąć.

Ze wszystkich kalcew najłatwiej udawać głuchotę. Wystarczy zacząć od narzekania na szum w uszach, zachować dla siebie niektóre odpowiedzi, nie odwracać się na skrzypnięcie otwieranych drzwi, u dać zdziwienie, że ktoś niespodziewanie

znalazł się w pokoju, a wreszcie czekać, by ktoś stwierdził nasz własny defekt, za nim go sami głośno stwierdzimy. Stosując komedję gluchoty stopniowo, p. Mechin udawał w powodzeniem utratę sluchu: widział litosiwe spojrzenia sąsiadów, pozwalał chwytat się na tem, jak zbliżał zegarek do ucha, żałośnie kiwając głową. Zona jego pierwsza zaproponowała mu zasięgnięcie porady specjalisty. Ba danie okazało się pomyślne w sensie życzeń p. Mechina. Jakże tu znaleźć lekarstwo na chorobę, której jedynym objawem są trudne do skontrolowania i niezgodne z prawdą twierdzenia? Mechin, oficjalnie uznany za głuchego, uzyskał możliwość niereagowania na krzyki małżon ki.

Gluchota jego stała mu się twierdzą, w której na zawołanie ukryć się mógł od kontaktu ze sprawami świata żony. Mogła ona odtąd krzyczeć, ile zechce. Miał prawo nieinteresować się i dozwolenia jej nakrzyżczyć się dosyta. Znajdował ponadto dodatkową przyjemność w umiejętnym odgrywaniu komedji i wytwarzaniu dla siebie strefy tajemniczej nietykalności.

Zauważył wkrótce, że p. Mechinowa krzyczy coraz mniej jakkolwiek spstrzeże nie to zrazu wydawało mu się paradoksalne. Czyżby nie można być słyszaną zmniejszają zadowolenie, jakiego przy swych krzykach doznawała? Czy też ko-

nieczność nadwyrężania głosu zmuszała ją do uciszenia się?

W każdym razie życie pp. Mechinów popłynęło odtąd bez wstrząsów i scen, co świadczy, że niekiedy szczęście oprzeć się może na kłamstwie.

Pewnego dnia, po krótkiej chorobie, p. Mechinowa rozstała się z tym światem opuszczając towarzysza życia. Przybyty tym ciosem, porażony w głębokim bólu, p. Mechin, po raz pierwszy od wielu lat, zapomniał o odgrywaniu komedji. Zreszta było mu to już niepotrzebne i niemal wyrzucił sobie swoje dotychczasowe postępowanie... Ale w ciągu dwóch dni po śmierci żony cała wieś niemal, jak przy stoi w podobnych wypadkach, przedelfo wała przez dom jego, stwierdzając z osu pieniem, że p. Mechin odzyskał sluch. Przebiekivano o cudzie. Lekarz miejscowy człowiek nauki, stwierdził wyleczenie niemal cudowne cprawda niemniej jednak naturalne, na podstawie szoku, jaki odniósł organizm p. Mechina spowodu śmierci żony.

P. Mechin sam strzegł się, by nie obalił twierdzenia lekarza, pozwalającego mu z honorem wyjść z kłopotliwej i trudnej sytuacji. Uchodził on obecnie, a praw dopodobnie uchronić będzie nadal, za wzór kochającego małżonka...

A czy nie był nim naprawdę?
Tum. L. M.

SPORT

CZY „JEDENASTKĘ” WYKONANO bez gwizdka?

Od dłuższego czasu na jednym z przedmieść Łodzi, a mianowicie na Zdrowiu intensywną pracą na terenie sportowym wyróżnia się Związek Strzelecki — Zdrowie. Oddział ten kilkakrotnie już brał udział w ogólnych imprezach sportowych, jak zawody lekkoatletyczne, gry sportowe oraz inne.

Ostatnio np. zespół Zw. Strzeleckiego Zdrowie reprezentował Powiat Łódzki w dorocznym biegu sztafetowym „K.L.” zajmując siódme miejsce. Niewątpliwie z wielką radością należy powitać sportowców — strzelców ze Zdrowia w wielkiej rodzinie sportowej Łodzi. Wśród szeregu sekcji, najaktywniejszą żywotność przejawia sekcja piłkarska, która występuje nazwę pod nazwą K. S. „Strzelec”.

Ostatnio K. S. „Strzelec” (Zdrowie) rozegrał na boisku na Zdrowiu mecz piłkarski z czołowym spośród drużyn dziecięcych zespołem K. S. „Łodzianka”. Mecz

ten nie został zakończony, bowiem K. S. „Łodzianka” zeszła pod koniec pierwszej połowy z boiska kwestionując uznanie bramki przez sędziego po zarządzeniu rzutu karnego, który rzekomo został wykonany bez gwizdka.

Do momentu zejścia KS Łodzianka wynik meczu brzmiał 0:2 dla KS Łodzianka Sędziował p. Fencel.

Jako przedmecz odbyło się spotkanie rezerw tych samych drużyn zakończonych zwycięstwem rezerwy KS Łodzianka 2:1 (1:1).

Sport w kilku słowach.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Białegostoku na mecz o puchar Pana Prezydenta reprezentacja piłkarska Łodzi w składzie: Lass, Happe, Mikołajczyk, Triebel, Nowiszewski, Pilc, Szulc, Mielczarek, Miłczarek, Królewicki, Lećmiński i Stolarzski. Wyjazd z Łodzi pod kier. mgr. Kallen

bacha nastąpi o godz. 11,30 przed poł. przyczem ekipa łódzka jedzie przez Warszawę gdzie się zatrzyma kilka godzin i będzie obecna na meczu Chelsea — Polska. Obecność na meczu ze słynną drużyną angielską, będzie dla łódzkich piłkarzy miłą niespodzianką. Sędzia meczu Białystok — Łódź będzie p. Haselbusch.

Poza meczem Białystok — Łódź odbędą się w dniu jutrzejszym o puchar Pana Prezydenta mecze następujące: w Lublinie Lublin — Kraków (sędzia p. Frank) w Brześciu: Polesie — Warszawa (sędzia p. Gluz), w Częstochowie: Kielce — Poznań (p. Jedraszczak), w Wilnie: Wilno — Liga I (p. Wiro-kiro), w Stanisławowie: Stanisławów — Lwów (p. Romaniec), w Łucku: Wołyń — Liga II (p. Sawicki), w Bydgoszczy: Pomorze — Śląsk (p. Trygalski).

W dniu dzisiejszym rozpocznie się o godz. 15.30 na boisku WKS piłkarski czwórmech juniorów ŁTSG, WKS-u, Makabi i Hakoahu. W dniu dzisiejszym odbędą się mecze półfinałowe: WKS — Hakoah i ŁTSG — Makabi, zaś w przyszłą sobotę 30 bm. zwycięzcy tych spotkań rozegrają finał.

Pójdą tłumy na boiska... Dzisiaj i jutro Święto WF i Piw

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy w Łodzi przedstawia się następująco:

SOBOTA.
Pływanie. W basenie YMCA przy ul. Traugotta od godz. 19-ej pokazy pływackie skoki z trampoliny, mecz piłki wodnej i t.d. w ramach Święta WF. i Piw.
Piłka nożna. Na boisku WKS o godz. 15.30 czwórmech młodzików przy udziale WKS, ŁTSG Hakoahu i Makabi.

NIEDZIELA.
Święto WF i Piw. Na boiskach: Ł. K. S-u (od godz. 15-ej) Sokoła i Turu (od godz. 16-ej), imprezy sportowe z okazji Święta Wychowania Fizycznego i Przynależności do Wojska. Przedtem o godz. 9-ej rano nabożeństwo w Katedrze Św. Stanisława Kostki oraz o godz. 10-ej defilada przynależności wojskowej, hantery, młodzieży szkolnej, klubów sportowych, PCK i LOPP.
Lekkoatletyka. W Zgierzku na boisku Zgierskiego Klubu Sportowego o godz. 15-ej mecz Geyer — Boruta.

Życie ekonomiczne BAWELNA.

N. JORK: loco 11.69, czerwiec 11.44, lipiec 11.39, sierpień 11.24
LIVERPOOL: loco 6.57, maj 6.23, czerwiec 6.16, lipiec 6.06
BREMA: loco 13.93, lipiec 12.16, październik 11.64, grudzień 11.64

Waluty, dewizy i akcje. WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAPIEROWYCH.

Zainteresowanie papierami państwowymi było stosunkowo dość duże, nastroj państwa zmienił się.

Niejednolite usposobienie dla listów zastawnych.
Dział prywatnych papierów lokacyjnych był dość ruchliwy, nastroj panował zmieszany. W grupie stołecznej przedmiotem transakcyj były cztery gatunki listów.

POPRAWA KURSÓW AKCYJ.
Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardziej ożywiony, nastroj panował zmieszany, przeważały jednak naogół zwykły kursy.

Bank Polski 101.00, Cukier 27.75, Węgiel 14.25, Lilpop 11.50, Norblin 48.75.

Komu się szczęście uśmiechnęło

PELNA TABELA WYGRANYCH 35-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dwunastym dniu ciągnięcia loterii, wygrane padły na następujące numery:

- Pierwsze ciągnięcie.**
50 tys. zł. 111070
10 tys. zł. 17992 81815 160517 182574
5 tys. zł. — 92506 119306 186010
2 tys. zł. 10280 19941 20920 26989
28460 29080 39167 43495 57145 66299
69469 86173 105142 119936 120661
142983 144723 188837 191425
1. tys. zł. — 7842 9841 20375 30198
81577 37482 49381 51886 64698 69591
72576 77348 10855 106816 115825 123555
129009 141562 144267 151568 164104
167606 175104 178254 184645 187879
188108 189819 190829 190547 193095

„Prawo do Szczęścia” zyskuje nabywca Losu Loterii Państwowej z KOLEKTURY Nr. 100

Przyjdź, wybierz swój los i zwycięż w walce o byt. LOSY do 2-jej klasy poleca: **Andrzeja 2 „Promień”**

Po zł. 200.

- 260 68 94 98 329 431 46 763 940 88
1441 552 623 968 2102 69 280 327 63 44
663 98 731 52 81 818 926 3106 56 320
98 438 535 54 47 674 761 801 972 62 405
153 234 358 414 547 75 837 940 66 6052
102 55 479 675 736 48 72 813 6137 80
246 360 65 487 554 614 716 69 73 859
925 41 7094 689 782 809 25 67 915 8065
323 78 408 715 9027 61 63 250 519 69
740 65 810 77 947 94.
10032 135 45 66 213 42 45 98 356 506
96 719 893 11065 188 220 439 552 619
49 90 731 933 82 95 12091 228 51 430 71
46 836 39 923 13268 318 42 472 78 89
726 951 14056 75 216 301 73 82 441 703
6 881 968 15019 26 339 513 76 659 921
96 16181 290 573 630 755 813 72 903
17125 45 71 444 612 44 65 735 98 811
31 18053 245 594 673 712 70 847 79 1910
44 297 476 614 741 66.
20014 63 108 78 81 84 206 391 457 557
937 21178 240 43 340 50 428 37 728 65
71 922 22062 190 632 727 73 970 23340
406 526 56 899 924 24037 60 69 71 309
475 581 603 21 816 963 73 25028 94 200
328 95 453 84 653 762 92 944 89 26018
90 149 70 93 270 373 539 640 815 27
27022 40 87 97 120 301 500 9 650 60
808 96 968 76 79 28131 33 299 327 95
412 46 96 536 49 860 88 29095 132 225
53 367 89 471 92 96 575 93 678 815 27
951.

- 30039 149 88 341 438 45 92 504 88
91 711 27 84 932 66 31096 158 502 35
77 612 23 43 95 752 80 916 32094 148
459 524 606 85 756 844 944 33025 180
203 88 356 629 728 89 849 918 28 43
34028 59 70 91 249 52 304 96 419 73 660
828 57 980 88 90 35015 91 538 40 83 699
784 834 36033 61 121 210 37 356 550 689
86 37088 189 205 83 321 492 571 95 701
56 86 989 38052 99 124 61 243 801 40
39002 19 63 108 71 235 90 552 57 837.
40245 49 338 513 801 980 81 41195
410 555 668 79 703 841 42092 106 92 271
367 938 43126 70 421 95 524 895 44084
8 285 308 33 52 425 38 555 60 88 657
66 914 45058 294 382 440 61 542 611 59
66 91 957 77 46229 587 721 840 47090
996 9 193 520 632 55 700 124 53 208 25
340 68 547 684 799 905 49518 39 663
910 20.

- 50036 220 56 369 475 503 925 71 91
51049 226 370 50 503 614 716 32 842 927
52021 408 41 806 903 14 20 87 53132 62
203 55 313 437 48 524 734 94 606 703
882 54152 311 423 648 60 876 908 55051
235 68 95 415 636 735 881 86 916 56076
236 79 84 377 524 623 756 92 805 977
57411 73 691 725 92 819 933 58130 203
367 431 571 634 51 729 828 907 82 59416
26 50 514 33 696 802 18.
60159 90 8 214 444 92 556 86 713 23

- 31 61017 61 199 284 7 326 88 64 521 55
62 86 97 767 96 933 54 82 52322 37 97
485 580 766 827 63052 114 446 552 648
759 884 942 81 64187 352 660 885 932
65069 133 53 67 659 768 831 978 66034
135 261 587 610 750 840 67108 30 215
368 501 20 43 621 44 788 837 935 68206
466 600 849 905 19 44 69161 272 417 515
941.

- 70012 499 576 616 754 855 74 956
94 71022 325 33 526 808 79 89 996 72093
298 312 478 717 898 902 93 73037 59
280 568 83 613 74254 88 366 509 21 638
725 31 7 95 804 914 83 75327 86 685 755
76035 155 250 73 365 492 508 604 701
916 77524 766 804 34 971 78093 111 255
316 708 98 887 79005 33 47 94 421 535
41 64 94 607 712.

- 80290 310 35 7 456 705 94 504 72
628 833 81282 340 69 606 18 63 92 902
31 73 82 82053 108 91 237 558 636 789
853 95 83049 66 271 303 11 50 418 94
561 640 53 5 785 84356 496 837 901 8507
533 97 635 97 739 827 79 86070 101 22
84 258 326 470 669 97 971 87283 309 622
34 817 901 89 88080 112 319 439 42 69
622 730 86 807 66 927 62 39100 61 256
81 85 304 595 619 744 55 68 78 84 879

- 90005 55 176 239 90 435 636 700 74
876 88 91014 57 187 93 297 316 433 46
522 67 604 61 835 88 92152 354 90 64
67 944 73 93651 94191 591 846 82 902
95022 44 524 708 96013 31 32 414 76 830
53 622 710 22 97023 701 42 801 26 91
917 57 69 98015 43 53 151 245 311 14
446 644 99169 214 75 494 643 842.

- 100050 60 232 85 305 45 64 79 92
493 650 719 20 99 893 906 101107 27
29 300 14 21 427 523 46 78 85 744 833
900 102401 20 31 651 71 46 832 103105
58 98 335 65 506 81 801 28 901 104104
55 252 748 71 993 105008 65 114 19 77
291 419 46 533 57 666 726 806 101686
955 91 398 430 54 599 642 69 764 98 826
38 951 71 78 107010 15 68 316 83 421654
768 869 975 108066 123 39 215 303 581
601 91 109008 158 51 386 97 591 774.

- 11051 24 307 48 64 412 66 512 90 846
111278 92 522 713 88 851 87 975 84
112046 159 233 345 51 77 568 730 861
903 91 113188 219 361 81 539 706 844
81 114120 220 22 556 60 751 87 77 981
115062 97 131 308 403 23 52 501 34 761
81 31 116110 268 504 5 11 71 660 63 700
2 93 1117172 249 526 68 721 24 54 76
118138 406 22 646 99 119122 69 252 332
414 15 17 541 708 948.

- 120165 84 285 354 522 38 613 804 81
958 121187 266 381 457 848 955 122139
51 302 548 736 959 123385 451 531 53
691 945 59 84 124322 74 648 706 996
125153 98 296 348 470 94 529 49 53 606
36 60 716 834 943 97 126189 221 77 327
79 419 54 60 83 617 73 717 921 127223
40 761 814 128144 91 296 552 607 737
801 929 97 129122 75 223 48 332 712 72
130196 243 50 74 87 315 93 533 85
672 76 746 52 78 548 131304 562 731 42
49 873 650 132062 218 413 24 57 739 806
133111 397 543 795 134273 98 676 702
13 44 846 49 902 135126 349 50 76 161
522 649 862 136036 40 6 186 282 8 308
400 85 621 701 7 68 805 35 73 137112
461 588 90 708 21 832 77 991 138110 91
263 93 425 506 677 833 91 983 139048
59 79 141 393 434 78 508 630 76 822

- 140108 241 401 784 952 141168 526
758 873 142026 104 215 301 42 88 516
75 663 974 89 143036 53 107 19 29 34
251 363 412 35 579 635 998 144019 185
335 645 931 145178 89 99 200 61 330 70
431 92 509 98 600 730 7 839 933 146024
138 71 4 362 80 514 781 98 811 962 93
147025 516 87 704 840 55 955 148127
474 638 76 728 65 817 149243 391 527
816 35 58 950.

- 150158 263 378 86 439 70 9 513 616
874 977 151323 86 568 622 71 831 910
65 152256 553 8 64 722 812 17 36 37
86 970 153094 159 827 68 88 912 154196
331 453 155098 131 257 452 63 721 48
52 819 903 16 156038 78 125 50 295 341
401 33 714 926 157083 4 219 303 534 7
721 29 41 6 917 158230 318 414 710 95
159080 93 111 343 671 84 713 846 9 948
160061 317 62 595 749 859 84 90

- 161015 78 221 68 93 407 22 579 615 701
51 868 162008 48 199 200 48 446 501 51
622 73 7 751 163100 239 62 301 462 506
716 890 918 59 164120 99 329 450 572
681 7 975 165046 426 93 606 32 712 29
166266 538 881 926 167213 324 440 93
614 892 935 71 168164 241 7 348 439 577
17 722 86 971 169379 646 528.
174485 557 719 804 924 171283 345
42 519 953 172239 371 761 825 91 983
123011 86 126 43 219 445 519 651 86 701
888 174469 538 601 730 385 85 91 944
175255 88 555 79 89 783 867 943 51
176074 140 61 75 550 439 680 882 944
74 82 177505 26 58 84 628 755 810 15 38
987 52 179045 74 93 122 67 626 81 729
841 901 179276 501 48 96 650
180008 136 449 642 64 807 926 61
181131 310 454 640 770 182035 112 23
257 661 75 719 809 911 183087 174 218
34 48 328 81 480 583 678 919 184094
228 880 469 92 598 657 68 5 67 886 75 935
185117 69 78 328 459 522 33 619 27 884
945 62 186051 256 838 48 583 724 842
967 187205 20 28 527 649 73 888 900
188417 670 907 189011 116 84 298 393
420 501 29 775 911 96
190005 95 92 148 84 858 487 78 771
92 812 984 57 191008 87 132 69 89 201
444 658 619 47 811 36 192036 78 129
250 800 15 72 8 429 41 504 30 641 998
193095 262 709 194035 47 249 586 687
529

- 51 868 162008 48 199 200 48 446 501 51
622 73 7 751 163100 239 62 301 462 506
716 890 918 59 164120 99 329 450 572
681 7 975 165046 426 93 606 32 712 29
166266 538 881 926 167213 324 440 93
614 892 935 71 168164 241 7 348 439 577
17 722 86 971 169379 646 528.
174485 557 719 804 924 171283 345
42 519 953 172239 371 761 825 91 983
123011 86 126 43 219 445 519 651 86 701
888 174469 538 601 730 385 85 91 944
175255 88 555 79 89 783 867 943 51
176074 140 61 75 550 439 680 882 944
74 82 177505 26 58 84 628 755 810 15 38
987 52 179045 74 93 122 67 626 81 729
841 901 179276 501 48 96 650
180008 136 449 642 64 807 926 61
181131 310 454 640 770 182035 112 23
257 661 75 719 809 911 183087 174 218
34 48 328 81 480 583 678 919 184094
228 880 469 92 598 657 68 5 67 886 75 935
185117 69 78 328 459 522 33 619 27 884
945 62 186051 256 838 48 583 724 842
967 187205 20 28 527 649 73 888 900
188417 670 907 189011 116 84 298 393
420 501 29 775 911 96
190005 95 92 148 84 858 487 78 771
92 812 984 57 191008 87 132 69 89 201
444 658 619 47 811 36 192036 78 129
250 800 15 72 8 429 41 504 30 641 998
193095 262 709 194035 47 249 586 687
529

- 180008 136 449 642 64 807 926 61
181131 310 454 640 770 182035 112 23
257 661 75 719 809 911 183087 174 218
34 48 328 81 480 583 678 919 184094
228 880 469 92 598 657 68 5 67 886 75 935
185117 69 78 328 459 522 33 619 27

ILE ŚWIEC MA ŻARÓWKA? Czarny miernik światła

KŁOPOTY TECHNIKÓW.

Mamy światło elektryczne rozmaitego typu, żarowe, neonowe, rtęciowe. W ostatnich czasach technicy próbują wprowadzić do lamp materiał fluorujący. Technika oświetlenia rozwija się z dnia na dzień. Tymczasem najtrudniej przychodzi to, co pozornie wydaje się najłatwiejsze. Nabija się lampy rzadkimi gazami powietrza, zmniejsza się zużycie materiału, zamyka się wyładowania elektryczne w napełnionych rozrzedzonym gazem rurkach dowolnego kształtu, lecz dotychczas — rzecz dziwna — technika nie zdobyła się na ustalenie ściślej, powszechnej jednostki światła.

Wiadomo każdemu, że natężenie światła w lampach oblicza się w „świecach”. Ta jednostka, świeca — międzynarodowa, jest teoretycznie ściśle określona, posiada nawet wzorce w Ameryce, we Francji i w Anglii, ale nikt nie przypisuje tym wzorcom zbytnej wytrzymałości.

Nazwa tej jednostki przypomina o jej pochodzeniu wyprzedzającym elektryczność o kilka stuleci. Pierwszymi jednostkami światła były zwykłe świece parafinowe we Francji, z wielorybiego tłuszczu — w Anglii. Pomimo wszelkich starań, przykładanych podczas fabrykacji, nie mogły przecieć te świece i służyć za miernik światła. W połowie ubiegłego stulecia powstała nowa jednostka, karcel, biorąca nazwę od specjalnego typu lampy olejnej. Karcel wart był na oko dziesięciu świecek.

Po raz pierwszy miarę oświetlenia oparto na zasadach naukowych w 1884 roku. Fizyk francuski Violle zaproponował nową jednostkę: „natężenie światła wysyłanego przez jeden centymetr kwadratowy platyny w trakcie krzepnięcia”. Ta jednostka wzięła nazwę od nazwiska projektodawcy i przyjęła się na terenie międzynarodowym, ale na czas bardzo krótki.

Próbowano przywrócić powagę wiola we wszystkich krajach. Okazało się, że ta jednostka nie może już sprostać wymaganiom, wczorajsza precyzja na dzień dzisiejszy wydaje się gruboskorną. Oprawa, w której krzepnie platyna, odbija światło, natężenie światła dwóch wzorców różni się od siebie wybitnie, bo różnica ta dochodzi do 25 proc. Francja wróciła do karcela, Anglia znalazła sobie nową jednostkę, dziesięć świec angielskich, Niemcy wzięły za wzór lampę Heffnera. Nie grało to i nie ziębiło ludności, która kładła się spać po dawnemu przy świecy stearynowej.

Ale dzisiaj toniemy w świetle elektrycznym. Po sprawności należy się lampom nową jednostką. Jeszcze na kilka lat przed wojną pomyśleli o tem Amerykanie, Anglicy i Francuzi, zbrali się, porównali rozmaite jednostki i ustalili świecę międzynarodową.

Wzorce przechowywane w trzech krajach są to prosto żarówki. Zużywają się z biegiem czasu i wypada je zastępować przez nowe. Następnie sam typ żarówek wydaje się przestarzały w porównaniu z nowymi rodzajami oświetlenia elektrycznego. To wszystko i wiele innych jeszcze

względów delikatniejszej natury naukowej przemawia za zmianą miernika. Należy poszukać takiego wzorca, którego światło nie zmienia się z biegiem czasu i którego widmo spektralne jest dokładnie zbadane.

Takiem źródłem światła może być tylko „ciało czarne”. Określa się tą nazwą substancję, która całkowicie pochłania wszystkie padające na nią promienie. Ciało nie odbijające żadnych promieni wydaje się w normalnej temperaturze idealnie czarnym, stąd też pochodzi ta nazwa.

Sześć lat temu amerykańskie „Bureau of Standards” wprowadziło do praktyki taki wzorec z grafitu w towarzystwie krzepnącej platyny, a więc w ustalonej temperaturze.

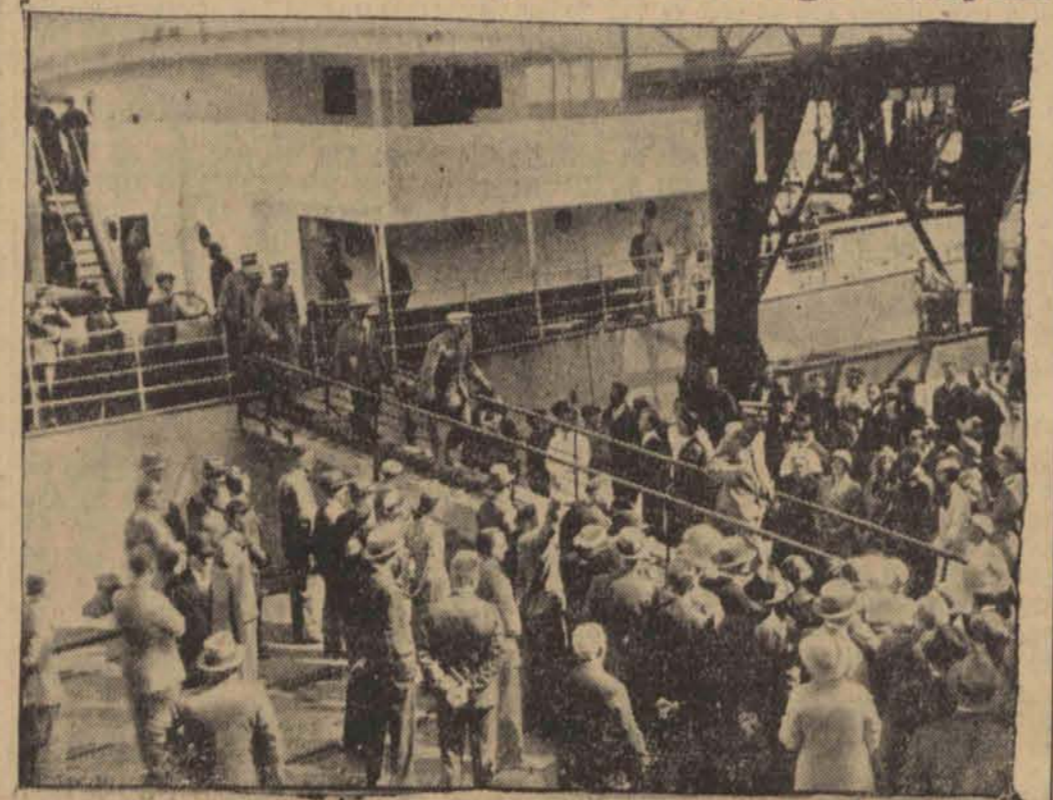
Lampy nowoczesne dają kolorowe światła. Jak można mierzyć tym wzorem czarne

wone neony i niebieskie lampy rtęciowe? Temperatura krzepnięcia platyny nie wystarczy, należałoby wprowadzić kilka szczebli, na których „ciało czarne” świecił odpowiednim kolorem, i zamiast platyny dodać do towarzystwa wzorcowi drugie „ciało czarne” określając dokładnie stopień ciepła.

Próby w tym kierunku nie dały jeszcze ostatecznych wyników. Dla dokładności pomiarów wypadłoby zastąpić oko ludzkie jakimś czulszym aparatem, na przykład komórką fotoelektryczną. W każdym razie zaniósł się na, to, że międzynarodowa komisja uzna wzorec amerykański „Bureau of Standards” i w najbliższym czasie edisonowska żarówka, dająca białe światło, otrzyma nową jednostkę, określoną przez „platynowe ciało czarne”

—0.0—

Powrót holenderskiego Czerwonego Krzyża.



Na statku Palembang powrócił z Abisynji do Holandji Oddział Czerwonego Krzyża.

Nie płaczcie!..

Pomnik błazna.

W Paryżu w obecności władz i świata artystycznego odsłonięty został pomnik popularnego komika Drenana, zmarłego przed paru miesiącami, który bawił dwa pokolenia Francuzów. Prowadził on szeroką działalność charytatywną i jemu głównie zawdzięczają aktorzy powstanie do-

mu starych artystów. Na pomniku widnieje jego postać, taka, jaką pamiętają wszyscy paryżanie: mały kapelusik i szeroki uśmiech. Napis na cokole brzmi: „Nie płaczcie spowodu mej śmierci, wy, których tyle razy rozśmiałem”.

—0.0—

Kupiony znaczek F.O.M.

tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

Kobiety muszą szukać nowych dróg w labiryncie coraz trudniejszych warunków życiowych.

Sprawa usuwania kobiet z zajmowanych stanowisk która przez pewien czas wywołała tak gorące dyskusje, znikła nagle z powierzchni zainteresowań. Czynniki miarodajne zrobiły swoje, siła sprzeciwu okazała się zbyt inatą i sprawa upadła. Dzisiaj nikogo nie obchodzą losy kobiet które w tej walce całkiem niefortunnie zostały utracone. Mówiło się że tylko mężatki których mężowie mają stosunkowo dość wysokie pensje zostaną z posad zwolnione. Niestety, jak to zwykle bywa straciło chleb dużo kobiet samotnych które zmuszone koniecznością pracowały

na własne utrzymanie.

Jak wynika z przeprowadzonych na przedce statystyk zwolnione kobiety same miały pensje takie same, jakie obecnie mają mężczyźni, pracujący na opuszczonych posadach.

Jasnym więc jest, że przeciwko feminizmowi występuje całkiem jawnie obecny ustrój państw powojennych. Tam gdzie kobieta i przed falą antyfeminizmu zajmowała podległe i mniej płatne stanowisko, to i obecnie jeszcze pracuje i żaden pracodawca, mający w kobiecie dobrą i tańszą siłę pomocniczą, nie zwolni jej

by zastąpić mężczyzną.

Tylko te stanowiska, które z racji swej powagi, wykształcenia i systemu pracy

wymagają siłą faktu lepszej pensji zostały odebrane kobiecie.

Lecz przeciwnika feminizmu nie można ucieleśnić, należy go szukać w obecnych warunkach społecznych i gospodarczych nietylko Polski, ale całego szeregu innych państw.

Niemcy wyrugowały kobiety ze stanowisk dlatego, aby tysiącom przyszłych żołnierzy i obrońcom obecnego reżimu dać chleb, dach nad głową a tem samem zdrowie i siłę. Należy więc na drażliwą i ciągle aktualną kwestję kobiecą popatrzeć pod innym kątem widzenia, a cały dotychczasowy program prac kobiet samodzielnych będzie musiał ulec gruntownej przemianie. Do obecnych warunków życiowych muszą kobiety podejść nową drogą z nowymi planami i pracami bardziej realnie.

To co straciły tego już nie odzyskają a za wyrządzone krzywdy nie można winić jednostek. Życie dyktuje nieraz prawa, których zdawałoby się, że przyjąć nie można, a które jednak opanowują świat, przez wracając nieraz cały dotychczasowy układ. Życiowy. Nad tem boleć nie można, trzeba szukać dróg wyjścia w labiryncie coraz trudniejszych warunków. Przed światem kobiecym leżą ogromne rzeczy do spełnienia. Muszą on rozpocząć na nowo żyć, pracować i zdobywać.

ABISYNJA JEST TRUDNYM TERENEM dla pracy misjonarzy.

Na ogólną liczbę ok. 10 milionów ludności posiada Abisynja katolików pochodzenia krajowego ok. 10 tysięcy, rozdzielonych między cztery prowincje kościelne: wikaryaty apostolskie Abisynji (na Północy z siedzibą w Alitiena) i Galla na południowym wschodzie kraju ze stolicą w Hararze, oraz dwie prefektury apostołskie Kaffa z siedzibą w Addis-Abebie i Dżibutti, obejmującą również francuskie Somali.

Na terenie wikaryatu Abisynji, powierzonego zgromadzeniu lazarystów francuskich, na 3 miliony ludności mniej więcej 2 i pół tysiąca należy do Kościoła katolickiego, z czego połowa (1700) zalicza się do plemienia Irob, nawróconego przez pierwszego wikariusza apostolskiego tych okolic, Justyna de Jaco bisk. W Guala, gdzie de Jacobis w r. 1844 założył pierwsze seminarium duchowne, katolików jest obecnie 159, natomiast w okolicach, w parafjach obsługiwanych przez duchowieństwo krajowe, razem 984. W Dessie katolików żyje 25, w Gondar — 23, wreszcie przy kaplicy lazarystów w Addis Abebie — 90. Duszpasterstwo nad tymi katolikami sprawuje 11 ojców-lazarystów (w tem 2 krajowców) i 17 księży świeckich krajowców przy pomocy 20 krajowych sióstr N. Serca Marji P. i czterech sióstr miłosierdzia.

W wikaryacie apostolskim Galla powierzonym o.o. kapucynom, którego

pierwszym administratorem był słynny Guglielmo Massaia, zmarły w r. 1889, katolików jest ok. 6 i pół tysiąca; w prefekturze apostolskiej Kaffa, obejmującej również Addis Abebę i powierzonej misjonarzom Consolata z Turynu, liczba katolików nie przewyższa 50 osób. Jeszcze mniej katolików jest w abisyńskiej części powierzonej kapucynom prefektury apostolskiej Dżibutti.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P. ?

PODSŁUCHANE PRAKTYCZNY.

Basia zerwała zaręczyny. Były narzeczony zaytuje ją przed odejściem:

— Kochasz ino! Jak on się nazywa? Gdzie mieszka?

— Basia wybucha płaczem.

— Nie powiem ci, ty chcesz zabić!

— Głupstwo, chcę mu sprzedać pierścionek zaręczynowy.

LUDWIK WOHL

62

JAD NIENA WIŚCI

Powieść współczesna

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Artysta — malarz Dominik Ossowski malował widok morza z lądzią malajską na pierwszym planie, kiedy nagle rozległ się turkot kół i ujrzał pędzący lekki powóz.

Z narażeniem życia zatrzymał konie. — Woźnica — Malajczyk ucieka, a w powozie znalazł dwoje dzieci. Po chwili zjawia się panna Adrijanna Kolska, ich opiekunka.

Pojechali do ojca dzieci bogatego doktora Boskocpa, który polecił mu namalować portret tajemniczej piękności, Liljany Green.

Stała ona na usługach malajskich spiskowców i na rozkaz ich szefa Garama zatrzała dr. Boskocpa bakterjami tężca.

Spojrzał na nią, chciałby opowiedzieć o tylu, tylu wydarzeniach.

O tem, co się stało z doktorem Boskocpem.

O tem, że przeżył najstraszniejszą w swoim życiu noc.

O tem, że stał długo na skraju przepaści, z której niema powrotu.

Że czuł oddech piekła.

Że doświadczył na sobie ciężko, iż kobieta może być wcieleniem diabła... że przez zetknięcie się ze złem człowiek odnajduje drogę do szczęścia...

Ale nie powiedział.

Stął milcząc z rozwichrzonymi włosami, ze śladami przeżyć i nieludzkiego zmęczenia na twarzy, z zaczerwienionymi oczami.

I uczył raptem, że po policzkach ciekną mu łzy.

Nie zawstydził się, nie próbował ich ukryć.

Panna Kolska patrzyła nań szeroko otwartymi oczami.

I zrobiła nagle coś wręcz nieprzyzwoitego.

Objęła go za szyję, przytuliła.

Pogłaskała go włosami.

Szeptala mu na ucho łagodne, bezsensowne słowa pocieszenia, jakich używała zawsze, gdy chciała uspokoić dzieci.

Dzieci — jedno w niebieskiem, drugie w różowym ubranku — biegaly na wysciżgi po całym domu.

Pit otworzył pochichu drzwi, wetknął w szparę ciekawy noski i po chwili wycofał się ostrożnie.

— Co? — zapytała szeptem Ketty.

Braciszek odciągnął ją w kąt następnego pokoju i oświadczył z powagą:

— Wujek królewicz przyjechał.

Widocznie Ossowski bardzo często figurował w bajkach.

— A co on robi?

— Mówi coś na ucho mejouffrouw...

— Och!... — powiedziała Ketty z pedantyczną a trafną podejrzliwością.

W salonie panna Kolska zadała odwiedznej, a w pewnych warunkach zawsze nowe pytanie:

— Kiedy zauważysz, że mnie kochasz?

— O, dawno!... Czekaj, zaraz ci powiem dokładnie. W bungalowie za mianstem, kiedy się dowiedziałem, że wszystkim białym w Belawanie grozi niebezpieczeństwo. Wtedy pomyślałem o tobie przede wszystkim... a potem już ciągle o tobie myślałem. A ty? Kiedy to u siebie zauważałaś?

Panna Kolska uśmiechnęła się radośnie:

— Gdy przybiegłam do powozu i ujrzałam cię przy koniach.

— Co! Przecież nie zaliśmy się jeszcze!

— A jednak...

Amsterdam.

(Depesza iskrowa)

Do Belawanu (Sumatra) zawinęła wczoraj eskadra japońska w składzie: pancernik „Admiral Togo”, dwa lekkie krążowniki i trzy torpedowce.

Eskadra wracała z manewrów.

Krążownik „Utrecht” przywitał ją salwą honorową, na którą odpowiedział

przepisową ilością strzałów „Admiral Togo”.

Wieczorem w salonach reprezentacyjnych hotelu „Eastern” odbył się bankiet, wydany na cześć dostojnych gości.

Dowódca eskadry wznosił toast na pomyślność floty holenderskiej, odpowiedział mu w serdecznych słowach kapitan „Utrecht”.

Dziś rano eskadra japońska opuściła Belawan, powracając do Yokohamy.

HET VADERLAND, DEN HAAG Batavia.

Dyrektorem miejscowego szpitala chorób podzwrotnikowych w miejscowości profesora de Yorga, który ustąpił na własną prośbę, został mianowany doktor Chrystjan Boskoop.

Z kroniki towarzyskiej.

W Belawanie ks. kanonik Broffield pobłogosławił związek małżeński między malarzem Dominikiem Ossowskim a panną Adrijaną Kolską.

KONIEC.